

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 21 Września 1937 r.

Nr. 260

Tajemnicę pozyskania Klienteli!!!

zna Polska Składnica Galanteryjna

FRANCISZEK FRLICZKA WILNO, ZAMKOWA 9
Telefon 6-45

dlatego podają za najnowszymi zdobyczami i wymaganiami w dziedzinie mody, elegancji i jakości polecając

Pani: szaliczek, apaszkę, sweterek, bluzkę, bieliznę damską, nocne koszulki, komplety (motyłki i koszulki), szlafroczek, dżemperki, pończoszki, rękawiczki, torebki parasolkę i t. d.
Panu: elegancki PŁASZCZ jesienny, SZALIK najmodniejszy, RĘKAWICZKI skórkowe, BIELIZNĘ KRAWAT, PYJAMĘ, SZLAFROK, SKARPEŁKI i t. d.

Kontrofensywa chińska pod Tientsinem

Dziennie 1000 wypadków cholery w Szanghaju

SZANGHAJ 21.9. Wojska chińskie, po otrzymaniu posiłków, które nadeszły z południa, przystąpiły do przeciwnatarcia na linii kolejowej Tientsin — Pukau. Walki trwają.

POCHÓD JAPONSKI

PEKIN. 20.9. Wojska japońskie w ciągu nocy posunęły się o 10 mil naprzód i znajdują się obecnie w odległości 30 mil od Paoting. Prawe skrzydło i centrum przekroczyły rozgałęzienie linii kolejowej Pekin — Hankau, prawie nie spotykając oporu. Lewe skrzydło wojsk japońskich jeszcze znajduje się w pobliżu głównej linii kolejowej Pekin — Hankau na południe od Kao-Pei-Tien.

TOKIO. 20.9. Na linii kolejowej Pekin — Hankau główne siły japońskie, które złamały opór wojsk chińskich, obecnie posuwają się naprzód i zajęły Ta-Czeng o 40 klm. od Paoting. Prawe skrzydło wojsk japońskich zajęło Iczau.

CHOLERA W SZANGHAJU

ZANGHAJ 21.9. Epidemia cholery, pomimo bardzo surowych zarządzeń władz sanitarnych, szerzy się w dalszym ciągu. W jednym tylko szpitalu chińskim w Szanghaju, w ciągu ostatnich 15 dni przyjęto przeszło tysiąc chorych na cholere.

ZAPOWIEDZ BOMBARDONIA NANKINU

SZANGHAJ 21.9. Władze japoń-

skie w Szanghaju zawiadomiły przedstawicieli państw obcych, że poczynając od 21 września powietrzne eskadry japońskie będą bombardowały miasto Nankin, które stało się centrum operacji wojskowych wojsk chińskich. Władze japońskie

domagają się, by przedstawiciele państw obcych opuścili Nankin.

NANKIN 21.9. Dzisiaj rano eskadry samolotów japońskich ponownie bombardowały Nankin. Są liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Sprawa napadu na łódź podwodną

komplikuje się, łącząc się z paryskimi wybuchami bombowymi

PARYŻ. 20.9. Śledztwo w sprawie wybuchu bomb koło placu Gwiazdy dotychczas nie doprowadziło do aresztowania żadnego sprawcy, bezpośrednio zamieszanego w sprawę zamachów. Natomiast aresztowania wśród członków grup terrorystycznych, pozostających w związku z wydarzeniami hiszpańskimi, coraz bardziej komentowane są jako wiążące się również ze sprawą bomb w Paryżu. Ostatnia sensacyjna afera nocy sobotniej, z najściem na hiszpańską łódź podwodną rządową, znajdującą się w porcie wojennym w Brest, doprowadziła do aresztowania Hiszpana, który rzekomo ma być również podejrzany o udział w zamachach paryskich. Sprawa najścia na łódź podwodną nabiera rozmiarów jednego z najsensacyjniejszych wydarzeń ostatnich kilku lat. Wypadkowo tylko, dzięki interwencji jednego z marynarzy, znaj-

dujących się w zamkniętej wieżycie łodzi podwodnej, udaremnione zostało porwanie całego okrętu rządu hiszpańskiego przez 12-tu członków organizacji hiszpańskiej na terenie Francji, którzy w nocy, wbrew zakazowi władz portowych, po odtrąceniu siłą posterunku wojskowego, weszli na pokład wielkiej łodzi podwodnej i przez 3 godziny pozostawali na jej pokładzie w porcie i uciekli dopiero w ostatniej chwili, gdy zaalarmowane władze portowe wysłały oddział żandarmerii na miejsce. Cała sprawa nabiera charakteru coraz bardziej tajemniczego, ponieważ, jak się okazuje, kapitan łodzi podwodnej „C-2”, na którą dokonano napadu, miał w sobotę spotkanie z kierownikiem tego napadu, kapitanem innej łodzi podwodnej, przebywającej w porcie Bayonne. Kapitan łodzi tej, po zawięciu do Bayonny, opuścił swą łódź i przeszedł na stronę gen. Franco. Jednocześnie, przy aresztowanym kapitanie łodzi podwodnej z Bayonny, kpt. las Heras, znaleziono listy, upoważniające go do zaofiarowania kapitanowi łodzi napadniętej dwóch milionów pesetów, czyli około 3 milionów franków, za ułatwienie opanowania tej łodzi przez przedstawicieli gen. Franco. Obaj kapitanowie aresztowani zostali w aucie w czasie ucieczki, przy czym kapitan łodzi napadniętej przebywał w tym aucie, rzekomo jako porwany zakładnik. Tymczasem on sam oświadczył, że udał się z kpt. las Heras do browalnie autem jako ze swoim starym przyjacielem. Pomimo tych szczegółów, świadczących o kombinacjach finansowych między dowódcami łodzi podwodnych, ofiarą padł zabyty młody Hiszpan, poszukiwany przez władze policyjne francuskie po całym terenie Francji, jako podejrzany o udział w zamachu bombowym w porcie marsylskim. Szef napastników Orendain również poszukiwany był na terenie Francji przez policję, ponieważ podejrzewano go o dokonanie zamachu bombowego na okręt hiszpański w porcie Bayonny.

MOŻLIWOŚĆ KONFLIKTU DYPLOMATYCZNEGO

PARYŻ. 20.9. Sensacyjna afera z próbą porwania łodzi podwodnej rządu hiszpańskiego zaczyna urastać do rozmiarów coraz poważniejszych. W poniedziałek wieczorem nadeszła do Paryża wiadomość, iż

straż graniczna aresztowała na moście międzynarodowym na granicy francusko-hiszpańskiej pod Hendaye komendanta wojennego Irutu mjr. Troncoso w chwili, gdy powracał on przez ten most z terytorium hiszpańskiego na francuskie. Aresztowanie uzasadniono tym, że przy jednym z aresztowanych sprawców najścia na łódź podwodną znaleziono list, podpisany przez mjr. Troncoso. Aresztowanie komendanta wojennego okrętu francuskiego, pełniącego wybitne stanowisko w czynnej służbie wojsk gen. Franco, może się stać incydentem o poważniejszym znaczeniu politycznym.

Niespokojna niedziela w Warszawie

Policja opanowała zajścia antyżydowskie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 20.9. W kilku punktach Warszawy doszło w niedzielę do zajść antyżydowskich. Na ulicy Grzybowskiej grupa ludzi zniszczyła wystawy w 6 sklepach i wybiła szyby w bożnicy. W Ogrodzie Saskim dwukrotnie zbierał się większy tłum, który wypędził ży-

pl. Żelaznej Bramy, na Siennej itp. Poturbowano około 50 żydów, 1 — wrzucono do stawu w ogrodzie Saskim. Wszędzie interweniowała policja rozpędzając zbiegowiska.

Żydzi ze swej strony poranili nożami posterunkowego Franciszka Radlińskiego podczas interwencji.

Poza tym bojkówka żydowska ciężko poraniła na ul. Grzybowskiej 29 letniego Józefa Rzeźnickiego i dwóch 16-letnich uczniów. Inna grupa żydów wybiła szyby w prywatnym samochodzie na ul. Wierzbowej.

Stany Zjednoczone zrywają z polityką izolacji

NOWY JORK. 20.9. Sekretarz stanu Hull oświadczył przedstawicielom legionu amerykańskiego, że Stany Zjednoczone odrzucają zasady polityki izolacji i międzynarodowości w polityce. Natomiast prowadzić będą politykę szerokiego nacjonalizmu własnego. Zdecydowani unikać wojny wszelkimi sposobami, nie możemy być obojętni wobec polityki innych państw.

Zajścia antyżydowskie w Bielsku po zastrzeleniu Polaka przez żyda

(Telefonem od własnego korespondenta).

KATOWICE. 20.9. Jak już donosiliśmy w Bielsku doszło do zaburzeń po zabójstwie robotnika Leona Wanata, którego dokonał żyd Norman. Zabójstwo zdarzyło się na ul. Smolki 4 o godz. 18.40 w piątek. Koło trupa, który leżał na chodniku do godz. 20 wkrótce zebrał się pokaźny tłum, który rozpoczął wybijanie szyb w sklepach żydowskich. Policja, która natychmiast przystąpiła do rozpędzania tłumy miała b. trudne zadanie, gdyż wiadomość o zabójstwie obiegła bardzo szybko Białą i Bielsko i wszędzie gromadziły się

STRONNICTWO NARODOWE

Kierownictwo Sekcji Akademickiej Stronnictwa Narodowego zwołuje wszystkich członków do zgłoszenia się w sekretariacie Sekcji przy ulicy Mostowej 1. Sekretariat Sekcji czynny codziennie z wyjątkiem świąt od 11 do 14-ej i od 19 do 20-ej. Ogólne zebranie członków Sekcji Akademickiej odbędzie się w piątek 24.9 br. o godzinie 19.30, obecność wszystkich członków konieczna.

tłumy atakujące przedsiębiorstwa żydowskie. Żydzi pochowali się w domach, a kupcy chrześcijanie zaczęli wywieszać w oknach napisy: „firma chrześcijańska”.

W sobotę do miasta napłynęły znaczne rzesze mieszkańców okolic. W związku z tym ściągnięto policję z Katowic i Częstochowy. Uzbrojone w karabiny patrole pełniły służbę przez cały dzień, rozpędzając gromadzących się ludzi.

Do zajść doszło ponownie po południu, gdy tłum około 1.000 osób zebrał się na rogu ul. Smolki i 3-go Maja wybijając szyby w sklepach i mieszkaniach żydowskich. Aresztowano 23 osoby.

W niedzielę po południu odbył się pogrzeb L. Wanata w obecności tysięcy tłumów. Po powrocie z cmentarza tłum rozpoczął demolować mieszkania i sklepy żydowskie. Policja piesza i konna rozpędzała tłumy do późnych godzin wieczornych.



Wysiedlenia żydów z Częstochowy żąda Koło radnych narodowych

Koło radnych obozu narodowego i zjednoczenia zawodowego „Praca Polska” zgłosiło na posiedzeniu rady miejskiej w Częstochowie wniosek następujący:

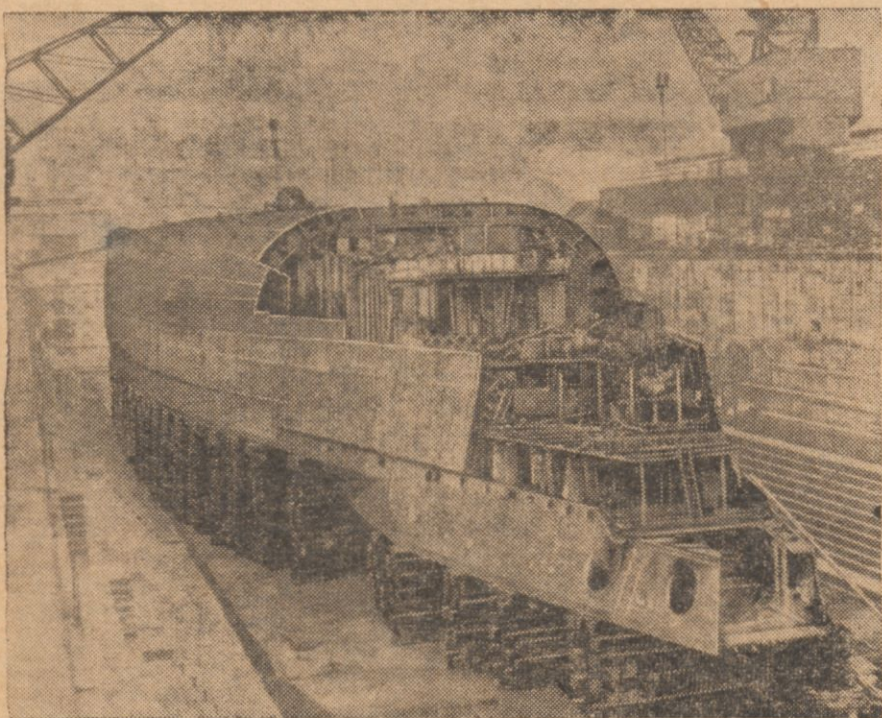
„Rada miejska m. Częstochowy wypowiada się za usunięciem żydów z Częstochowy i okolicy, obejmującej pas graniczny, ze względu na religijny charakter grodu Podjasnogórskiego i jego znaczenie dla całego narodu, jako miejsce specjalnego kultu religijnego, oraz ze względu na obronność państwa. Rada miejska postanawia zwrócić się do czynników decydujących z wnioskiem o wysiedlenie żydów i przy-

wrócenia Częstochowy na drodze ustawodawczej prawa, zabraniającego żydom zamieszkiwania w Częstochowie i okolicy.”

Prezydent m. Częstochowy Szczodrowski nie poddał tego wniosku pod głosowanie, twierdząc, że jest on sprzeczny z konstytucją.

Wnioskodawcy uzasadniają swe żądanie obecnym stanem rzeczy. Przez Częstochowę przewalają się setki tysięcy pielgrzymów, których liczba rok rocznie przekracza milion w wyniku czego dochodzi do częstych starć między ludnością polską a żydowską.

NA SZMELC



Anglicy wydobyli z dna morza niemieckie okręty wojenne, zatopione pod Scapa Flow i materiał używają do budowy własnych statków wojennych.

Wykryto sprawców podrzucenia bomby w tunelu Cercera

PERPIGNAN. 20.9. W wyniku śledztwa prowadzonego w sprawie materiałów wybuchowych znalezionych w tunelu Cercera aresztowany Włoch przyznał się, iż zamierzał wysadzić w powietrze szpital woj-

skowy w Perpignan oraz konsulat hiszpański w Tuluzie. W obawie jednak, iż wybuchy te spowodują znaczną ilość ofiar, zaniechał aresztowania tego zamiaru i bomby porzucił w tunelu.

Rozdźwięki niemiecko-litewskie

Szereg dzienników niemieckich z „Voelkischer Beobachter” na czele ostro atakuje rząd litewski za ostatecznie wywłaszczenie gruntów Niemców Kłajpedzkich. Dziennik pisze, że zarządzenia litewskie nie są ani legalne, ani też uzasadnione względami gospodarczymi, wychodzą one wyłącznie z założeń politycznych.

Dziennik przypomina układ niemiecko-litewski z roku ub., który

przyniósł odprężenie wzajemnych stosunków, poczem pisze: dziś Litwa stoi wobec wyboru. Albo przyjmie ona odpowiedzialność za wywłaszczenie w Kłajpedzie, w tym wypadku „cała polityka odprężenia” zdemaskuje się, jako pozór, pod którym chciano zaatakować narodowość niemiecką nie ważąc się uczynić tego otwarcie, albo też Litwa nie jest skonsolidowanym państwem.

Radlo dla wszystkich!

od popu arnej nowoczesnej 3-ki bat. w kompl. za **zł. 170.** — do luksusowych superheterodyn ze skalą geographic

w f-mie **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

„Polska Zjednoczona Demokracja”

W dniu 10 października b. r. odbędzie się Kongres tak zw. Polskiej Zjednoczonej Demokracji, jako wynik połączenia kilku stronnictw: Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej.

Tygodnik „Zwrot” informuje przy tym, dość tajemniczo, że „ramy tej konsolidacji demokratycznej będą

znacznie szersze, że do pracy politycznej staje ogromna siła, która może wyraźnie zdecydować o powodzeniu i doprowadzić do równowagi w obecnym chaosie.”

Nie sądzimy, aby ta „konsolidacja” doprowadziła do skutków, o których pisze „Zwrot”.

Studnicki nie ma dostępu do archiwum Min. Rol. i Ref. Rolnych

Znany publicysta p. Władysław Studnicki przygotowuje prace, poświęconą dziejom reformy agrarnej w Polsce w ciągu ostatnich lat 10-ciu. W związku z powyższym p. Studnicki zwrócił się do min. Ponia-

towskiego z prośbą o udostępnienie mu pewnych materiałów, znajdujących się w archiwum Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, na co otrzymał odpowiedź negatywną bez podania powodów.

„Usunięcie żydów z naszego miasta—twierdzą wnioskodawcy—rozwiąże zagadnienie bezrobocia, tak na wsi okolicznej, jak i w mieście, przez zatrudnienie pozostających bez pracy Polaków. Nie należy lekceważyć rosnącej stale liczby bezrobotnych, którzy mając słuszne prawo do pracy, utrzymują się z państwowego zasiłku a w przytłaczającej większości są i tych głośnych zapomóg pozbawieni.” „Usunięcie żydów z życia gospodarczego likwiduje przerosty pośrednictwa, wyszuk, oszustwa i da podwaliny pod sprawiedliwy ustrój gospodarczy, oparty na zasadach etyki chrześcijańskiej”.

Niezależny tygodnik „Gazeta Narodowa” wydała dodatek nadzwyczajny, z obszernym uzasadnieniem wniosku radnych obozu narodowego. Wniosek ten wywołał w Częstochowie gorące dyskusje, prowadzone niejednokrotnie nawet na ulicy.

Nasze ilustracje na stronie 3-ej

Okręty wojenne angielskie podążają na Morze Śródziemne, gdzie mają zająć się zwalczaniem korsarstwa uprawianego przez „nieznane” łodzie podwodne.

Cała Polska witała w ubiegłym tygodniu powracające z manewrów wojska. Wyjątkowo uroczyste odbyło się powitanie w Bydgoszczy, gdzie defiladę wojska przyjął marsz. Śmigły-Rydz.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.

5.000 zł. — 67574.
30.000 zł. — 72575.
10.000 zł. 72535 172886.
5.000 zł. — 24280 63355 128439
108852 163291.
2.000 zł. — 30099 31076 40679
75379 115834 172801 177848 180011
1.000 zł. — 5311 17315 36700
54296 61158 86352 88230 101349
117472 124826 129307 130888 135508
141214 142399 146412 153336 162635
167265 187247 187689 189779 190698
194246.

Drugie ciągnięcie.

20.000 zł. — 73923.
10.000 zł. — 57245 159606.
5.000 zł. — 26623 32128 65308
89069 103377 170575.
2.000 zł. — 11916 17442 23533
55189 85806 93536 96845 106886
137860 144134 185718.
1.000 zł. — 13996 19541 44896
48065 54224 57245 57371 65037
71513 72702 73271 73608 76786
97456 104975 112642 117677 120277
122871 123997 129434 130192 131851
145722 146906 146238 161843 163941
174493 191947. 14882 15190 28743
54322 0494 57146 58098 59152 75362
84830 84568 95246 96287 96096
98343 104327 111492 125545 130116
132886 136965 144675 153868 163326
164470 168681 175198.

Kronika telegraficzna

— P. minister Beck przyjął dzisiaj ministra spraw zagr. Węgier Kanyę oraz ministra spr. zagr. Lotwy Muntersa. Poza tym odbył konferencję z ministrem spr. zagr. Rumunii Antonescu, a następnie z min. Delborem.

— Pod Johannesburgiem (Płd. Afryka) napadła banda zbuntowanych krajowców na oddział policji. 3 policjantów zostało zabitych, a kilkunastu odniosło ciężkie rany.

— W Folsom (Kalifornia) w więzieniu, w którym przebywa 2.800 więźniów, doszło do krwawego buntu, w czasie którego zginął 1 dozorca i 4 więźniów.

— W Algierze doszło do poważnych zaburzeń między członkami arabskiego stronnictwa ludowego a policją. Komisarz oraz kilkunastu policjantów odnieśli rany. Po stronie Arabów jest rannych ok. 200 osób.

— Autobus, powracający do Tuluzy z 25 pasażerami z Pibrac, zderzył się z samochodem ciężarowym. Jedna osoba została zabita, kilkanaście jest rannych.

— W Nantes w ciągu nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami zdarzyły się wszystkie tablice z napisem ul. Roberta Salengro, umieszczone z polecenia socjalistycznej Rady miejskiej.

— Niemiecki lotnik szybowcowy Ziller osiągnął w sobotę na szybowcu „Kranich” wysokość 4.900 m. ponad poziom morza.

W Jugosławii w okręgu Kupa rozpoczynają się wielkie manewry, w których udział weźmie ok. 50 tys. wojska.

— Rozpoczął się w Berlinie i okolicach tygodniowy okres ćwiczeń obrony przeciwlotniczej i stałego pogotowia alarmowego.

Sport

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Rozegrane w niedzielę w Warszawie na boisku Polonii międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez W. O. Z. L. A. przyniosły następujące wyniki:

100 m. wygrał Trojanowski w czasie 11,4 przed Sulikowskim.

400 m. wygrał Kozicki w czasie 53 sek. przed Majewskim.

1500 m. wygrał Noji w czasie 4:04,2 przed Staniszewskim.

5000 m. wygrał Cybulski w czasie 16:18,2 przed Lisowskim.

4×100 m. wygrał AZS w czasie 46,9 sek.

Sztafeta olimpijska AZS 3:39 min.

Skok wdal wygrał Roslan 6:34 mtr.

Skok wzwyż wygrał również Roslan 1,55 m.

Kulę i dysk wygrał Aluchna 12,7 i 26,43 mtr.

Oszczep wygrał Gburczyk 60,95 mtr.

W konkurencji pań: 60 m., wdal i wzwyż wygrała Wencłówna wynikami 8,07; 4,98 m. i 1,39 m.

200 m. i 800 m. wygrała Suchocka w czasie 28,9 i 2,41 min.

4×100 m. wygrał AZS 56,4 sek.

Kule wygrała Krajewska 9,50 mtr.

Dysk wygrała Bałajówna 30,45 m.

Na marginesie porażki „Śmigłego” w Warszawie.

Wczoraj donieśliśmy o wyniku spotkania „Śmigły” — „Polonia”, które zostało rozegrane w ub. niedzielę w Warszawie. Po ostatnich sukcesach „Śmigłego” w walce z „Brygadą” i „Unią”, drużynami również kandydującymi do Ligi, wynik meczu z „Polonią” wszystkich zaskoczył. Stosunek bramek 6:1 na korzyść „Polonii”, które jest dla niej wynikiem b. pięknym i definitywnie klasyfikuje ją do Ligi. Dla „Śmigłego” jest sromotna klęska, szczególnie gdy się zważy, iż wilmianie stanowią, mimo wszystko, zespół zgrany i stojący na dość wysokim poziomie. Możliwości były i są, ale cóż, kiedy „Śmigłego” nie opuszcza od 7 lat stały pech podczas walk finałowych.

W obecnej chwili „Śmigły” nie stracił jeszcze wszystkich szans na wejście do Ligi, ale możliwości zmniejszyły się już do minimum. „Śmigły” będzie jeszcze walczył z „Brygadą” i „Unią”. Z obu spotkań musi wyjść zwycięzcą, przy czym zwycięstwa te powinny opierać się na wysokim stosunku bramek. (m)

W sprawie czasu studiów lekarskich

Naczelna Izba lekarska przesyła wyjaśnienie w związku z notatką p.t. „Bezpłatna praktyka lekarska”. Ponieważ dopiero po ukazaniu się owej notatki, mającej na celu uspokoić opinię społeczeństwa lekarskiego, wyrażona opinia zaniepokoiła się na serio, zarząd Naczelnej Izby lekarskiej wyjaśnia, że nigdy nie zajmował się sprawą przedłużenia studiów lekarskich i żadnych posiedzeń w tej sprawie ani w sprawie przedłużenia bezpłatnej praktyki lekarskiej nie odbywał.

Natomiast przed trzema laty w dniu 10 marca 1934 r. zarząd Naczelnej Izby lekarskiej zorganizował konferencję w sprawie reformy studiów lekarskich. Na konferencję przybyli zaproszeni i byli na niej obecni p. minister opieki społecznej, przedstawiciel Min. W. R. i O. P., przedstawi-

ciel M. S. Wojsk., przedstawiciele wszystkich wydziałów lekarskich oraz przedstawiciele młodszych pokoleń lekarzy.

Sprawę referował ówczesny wiceprezes, a obecny prezes Naczelnej Izby lekarskiej prof. dr. M. Michałowicz. W punkcie dotyczącym czasu trwania studiów referent wypowiedział się stanowczo za skróceniem studiów do lat 5-ciu, zamiast obowiązujących obecnie 5 1/2 lat. Prof. dr. M. Michałowicz jest członkiem komisji reformy studiów lekarskich wydziału lekarskiego uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Stanowisko prof. dr. M. Michałowicza podziela cały wydział lekarski U.J.P. i w tym sensie wypowiedział się na konferencjach międzywydziałowych wszystkich uniwersytetów polskich w sprawie reformy studiów.

Uroczyste przekazanie Armii 3-ch samolotów ufundowanych przez społeczeństwo nowogródzkie

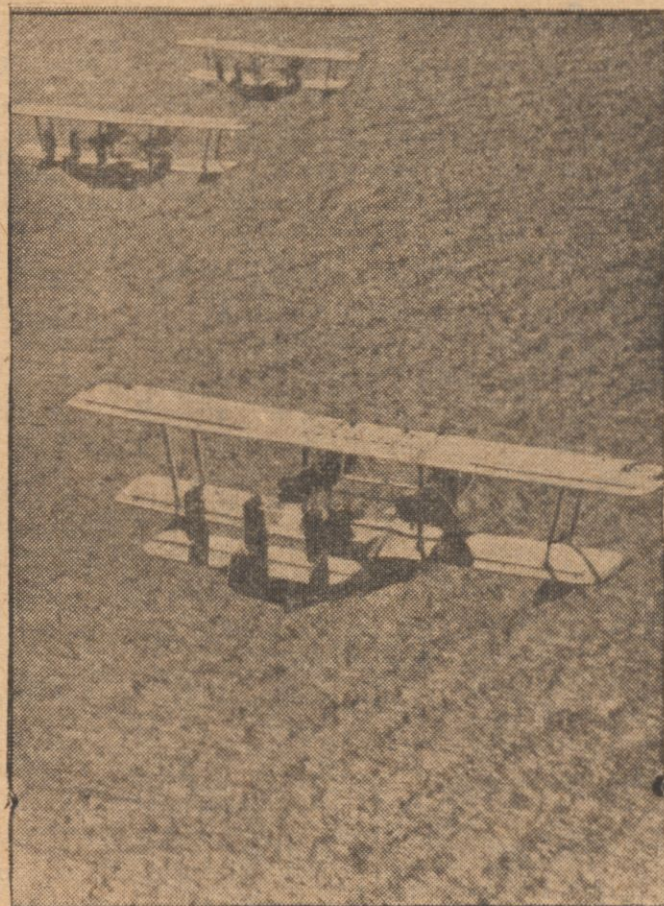
NIESWIEŻ. W Starostwie w Nieswieżu odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu wykonawczego w sprawie uroczystego przekazania Armii 3ch samolotów ufundowanych przez społeczeństwo województwa nowogródzkiego. W wyniku obrad ustalono ogólne ramy uroczystości, która odbędzie się 3-go października r. b. na placu wojskowym tuż obok Nieswieża.

Na tę manifestację ludności cywilnej na rzecz Armii przybędzie z Warszawy ponad 30 urzędników państwowych z gen. dyw. Berbeckim na czele — prezesem Zarządu Głównego IOPP. W przeddzień uroczystości uruchomione zostaną

popularne pociągi z ulgowymi przejazdami ze wszystkich powiatów woj. nowogródzkiego do Nieswieża. Ponadto z terenu województwa wezmą udział w uroczystości wyekwipowane i wyszkolone służby OPLG.

Z terenu powiatu nieswieckiego przybędą delegacje wszystkich gromad w strojach ludowych w liczbie kilkunastu tysięcy osób. Ponieważ ofiarodawcami są przeważnie drobni rolnicy. Uroczystość ta będzie wyrazem obywatelskiego poparcia Armii przez szerokie masy drobnych rolników nadgranicznych wsi i zaścianków.

NA MORZE ŚRÓDZIEMNE



Samoloty angielskie podążają z Anglii na morze Śródziemne, gdzie będą współdziałać z flotą.

SYZYFOWE PRACE

Konserwatywny „Czas”, charakteryzując nasze życie polityczne, bida nad głębokimi sprzecznościami, jakie panują w rządzie, w obczie rządowym, w administracji i w całej obecnej polityce państwowej.

Wyliczywszy z nich najjaskrawsze — inna rzecz czy wybrane i skomentowane najtrafniej — „Czas” dochodzi do następującej konkluzji:

„Jeśli z błędnego koła mamy wyjść, jeśli reżim pragnie odzyskać oblicze, które coraz bardziej zatracza, jeśli pragnie oprzeć się na społeczeństwie, a nie tylko na policji i biurokracji, to rząd musi mieć określoną fizjonomię polityczną i fizjonomię jednolitą. Może to być rząd prawicowy albo lewicowy, umiarkowany albo frontowo-ludowy, ale nie może trwać stan, w którym rząd, jako całość oblicza politycznego nie posiada, a poszczególne ministrowie ciągną jeden w lewo, drugi w prawo.

Obóz, który jest tworzony i, który powołuje się zarówno na autorytet prezydenta Rzplitej, jak Naczelnego Wodza, musi albo sam wyłonić z siebie rząd, albo dostosować swój program do programu rządu, któryby niezależnie od niego został powołany, bowiem stan rzeczy, kiedy O. Z. N. mówi A, a rząd robi B, czyni wrzenie nieszczeroci i podwójnej gry i dla szerokiej opinii nigdy zrozumiałe nie będzie”.

Pozwolimy sobie zaznaczyć, że „Czas” walcząc ze sprzecznościami panującymi w naszym życiu politycznym, sam popada w sprzeczność zasadniczą.

Pragnie on zachować reżim i jego oblicze, które „coraz bardziej zatracca”, a jednocześnie rozszerzyć jego oparcie. „Czas” nie chce, aby reżim opierał się wyłącznie na policji i biurokracji, pragnie, aby się opierał na społeczeństwie, zapomina jednak, że istotą dzisiejszego systemu panującego jest właśnie rząd poza społeczeństwem.

Konstytucja kwietniowa, której „Czas” broni wytrwale i o której odzywa się zawsze z zachwytem, jest niczym innym, jak właśnie typowym ustrojem państwa biurokratycznego, w ramach którego rozdźwięk pomiędzy społeczeństwem i rządem musi być zjawiskiem nieuchronnym. To, co dziś w Polsce widzimy, jest nieodłącznym następstwem istoty panującego systemu, następstwem obowiązującego ustroju, konsekwencją, wreszcie charakteru politycznego obozu rządowego.

Chcąc przeto, jak pisze organ konserwatywny, „wyjść z zaklętego koła niezliczonych sprzeczności i stąd wynikającego marazmu”, nie wystarczy zmienić poszczególnych ministrów, lub dostosować hasła O.Z.N. do poczynań rządu, ale potrzeba zasadniczej reformy państwa, potrzeba znieść panujący dziś system i powołać nowe kierownicze koła, któreby reprezentując państwo, reprezentowały jednocześnie społeczeństwo, ciesząc się zaufaniem jego najlepszych kół.

Kto się orientuje w nastrojach społeczeństwa i nie utożsamia z nim nie licznymi grupami, wieszających się kłamki reżimu, ten nie ludzi się ani przez chwilę, że jakieś częściowe zmiany osobowe, albo wymalowanie jeszcze jednego nowego szyldu na starym kramie może wzbudzić w społeczeństwie entuzjazm, lub przynajmniej zaufanie.

Na to liczyć nie można. Społeczeństwo we wszystkich swoich warstwach woła wielkim głosem o zmiany zasadnicze i jest pod tym względem wyjątkowo jednolite. Różnice w zapatrywaniach dotyczą nie stosunku do dzisiejszego stanu rzeczy, ale poglądu na to, czym go zastąpić.

Istotna treść naszego życia politycznego dziś już sprowadza się do walki właśnie o to zagadnienie i w tej walce leży sedno sprawy.

Błędne koło o którym pisze „Czas”, nie dotyczy społeczeństwa

W poszukiwaniu nowych dróg

Gdy się przegląda artykuły, umieszczone ostatnimi czasy w działach ekonomicznych wielu pism polskich i francuskich, zwłaszcza pism t. zw. do brze myślących, prawomyślnych, to łatwo zauważyć pewną cechę charakterystyczną: Oto treść tych artykułów jest niemal identyczna, tak że można by je z łatwością drukować tu i tam bez żadnych innych zmian, jak datowanie z Warszawy zamiast z Paryża i odwrotnie, lub też zmieniając tylko imiona własne; reszta nadawałaby się bez imion doskonale.

Artykuły te zawierają bowiem te same wskazania, te same nawoływania, te same oceny sytuacji. A więc czytamy o konieczności przywrócenia przemysłowi jego dawnej prężności, o zmniejszeniu ciężarów społecznych i fiskalnych, o niezbędnym odbudowaniu lub wzmoczeniu rentowności, itd.

Już samo podobieństwo haseł wysuwanych w tamtej prasie i w naszej jest zastanawiające, bo przecież dwa te kraje nie są bynajmniej na jednakowym stopniu rozwoju ekonomicznego; Francja jest przecież jednym z najstarszych krajów przemysłowych, Polska za stawia na tym polu zaledwie początkowe kroki; co więc u nas może uchodzić za pouczenie całkiem naturalne, to tam wydaje się przypomnieniem zgola zbyt czułym, gdyż powinno być od dawna już czasu powszechnie znane i wejść, jak to mówią, w krew społeczeństwa.

Ale jest jeszcze jedna rzecz zastanawiająca: oto te prawdy — zdawało by się oczywiste i bezsporne — nie budzą takiego podziwku, jakiego należałoby się spodziewać, tak jak gdyby niepełnie trafiły do przekonania ogółu.

Tajemnica tego zjawiska jest łatwa do odgadnięcia. Dzisiejszy kapitalistyczny system gospodarki i jego konsekwencje, tak jaskrawo ujawnione w ostatnich latach, nie budzą już takiego zaufania jak dotychczas; społeczeństwa szukają nowych dróg; dawne nie wywołują już entuzjazmu.

Zmiany pod tym względem zaszyły w ostatnich lat dziesiątkach bardzo doniosłe. Jeżeli zostało tylko przy Francji, to czymże jak nie zasadniczą zmianą nastroju społeczeństwa wytłumaczyć sobie różnicę jego zachowania się obecnego z tym, jakie wykazał w podobnych okolicznościach przed jedenastu zaledwie laty?

Francja, ten kraj rentierów, ceniła bardzo wysoko stałość stosunków ekonomicznych; załamanie się waluty, jakie nastąpiło za rządów radykałów w r. 1926, wywołało natychmiast gwałtowną reakcję. Pamiętamy przecież, że ministrowie z Herriotem na czele musieli się ratować ucieczką z gmachu parlamentu, obleganego przez tłum, głośnie zapowiadający, że potopi ministrów w Sekwanie.

Powołano wtedy na artunek R. Poincarego i powierzono mu niemal dyktaturę, byleby doprowadził finanse do porządku oraz uratował, ile się da z wartości franka. Była to reakcja, jakiej się każdy po społeczeństwie francuskim spodziewał. Przypomnijmy sobie stosunek tamtejszej opinii do walk ekonomicznych proletariatu, do strajków, jak bezwzględnie nawet tak radykalni politycy, jak Clemenceau, zwalciali wszelkie próby zamieszek, wystąpień nielegalnych i jak mieli za sobą całą opinię, aczkolwiek ta nie była wroga koncesjom ekonomicznym, zarobkowym. A dziś co się w tym samym kraju i społeczeństwie dzieje?

W ciągu ostatniego roku były tam dwie ustawowe dewaluacje, na których rentierzy oczywiście potracili i nikt palcem przeciwko temu nie ruszył. Frank, waluta tego bogatego kraju, załamuje się od czasu do czasu na giełdach i też nikt nie reaguje. Przychodzą nieustannie zamieszki i gwałty, ukoronowane wreszcie zamachami bombowymi w stolicy — i znów cisza. A przecież Francuzi nie są bynajmniej narodem cierpliwym, pozwalającym na to, żeby mu ktoś długo bezkarnie w kaszę dmuchał. Przeciwnie — naród to żywy, impulsywny, daleki od potulnego znoszenia rzeczy narzuconych.

Może ktoś na to powiedzieć, że polskiego, które dawno już z tego koła wyszło.

Dotyczy natomiast tych, którzy pragną usunąć głębokie sprzeczności z naszego życia politycznego zachowując jednocześnie dzisiejszy system. Są to — jak nam się zdaje — Syzyfowe prace.

wszystko to dlatego, że rządzi tam obecnie wywrotowcy. No tak, ale jakim sposobem się utrzymują przy władzy i czy mogliby przy niej pozostać, gdyby społeczeństwo stanowczo przeciw nim wystąpiło? Otóż właśnie cała rzecz w tym, że społeczeństwo jest zdezorientowane, nie widzi jeszcze przed sobą wyraźnej drogi, a porządek niedawny, kapitalistyczne rządy owych „dwustu rodzin” nie budzą już zaufania, nie wywołują się godne poświęceń i walki.

I to jest przyczyną tego zjawiska, iż ogół beczynnie przypatruje się temu, jak wywrotowcy krok za krokiem wykuszają szaniec dawnego porządku. I ogół nawet w tym nawskroś burżuazyjnym społeczeństwie się nie porusza, zanim nie będzie znalezione nowe hasło. Matactwa wielkiego kapitału, zwłaszcza finansowego, głoszącego nazwę obronę „szczytnych dóbr ludzkości, a za kulisami wchodzącego w konszachty z rewolucją (byleby uratować swoje zyski), na pełnią odrazą wszystkich.

W krajach najstarszego, najbardziej rozwiniętego kapitalizmu system ten

traci kredyt. A czyż trzeba przypominać głos największego moralnego autorytetu świata, głos Kościoła Katolickiego w niesłuchanie doniosłej Encyklice o przebudowie społecznej? Wystarczy uważnie się przyjrzeć obradom Studium Katolickiego, jakie w ostatnich dniach odbyły się u nas w Warszawie, aby dojść do przekonania, że czasy nieskrepowanego niczem kapitalizmu minęły, że ludzkość ma dość wyłącznej pogoni za zyskiem, wywłaszczania i proletaryzacji mas, prowadzącego prostą drogą do komunistycznego niewolnictwa.

Społeczeństwo nasze ma przed sobą zadania wielorakie, musi działać w różnych kierunkach, jeżeli chce się w górę podciągnąć. Błędem byłoby, gdyby uczepliło się wyłącznie systemu, który gdzieś indziej, chylił się do upadku, a i u nas niebawem przebrzmiewać zaczęło. Trzeba budować na odwiecznych fundamentach walorów moralnych. Cofając się do czasów rozkwitu murszejącego dzieła systemu, takich walorów nie znajdziemy. Trzeba sięgnąć głębiej.

Zygmunt Raczkowski



A. Rozenberg — laureatem

Myśl narodowo-socjalistyczna w Niemczech oscyluje między różnymi ideami ekstremistycznymi. Najniebezpieczniejszym jest ekstrem, a raczej już nie ekstrem, lecz kierunek ideologiczny: antychryścianizm. Jak można ratować cywilizację europejską, zwalczając chrześcijaństwo, które jest tej cywilizacji duszą?

Wyrazem tej walki był na ostatnim zjeździe norymberskim fakt, na który nie zwrócono w prasie naszej uwagi. Oto — donosi prof. Stroński w „Kur. Warsz.” —

„p. Alfred Rosenberg otrzymał tam, jako pierwszy z Niemców współczesnych, nagrodę Trzeciej Rzeszy za twórczość w dziedzinie nauki i sztuki. P. minister Goebbels objaśnił, że nagrodę tę przyznał Führer p. Rosenbergowi za uzasadnienie naukowe i wieszczce (wissenschaftlich und intuitiv) nacjonal-socjalistycznego poglądu na świat. Ale w tym poglądzie, a w szczególności w uzasadnieniach p. Alfreda Rosenberga naczelnym miejscem zajmuje walka z chrześcijaństwem, które poświęcona jest znowu ostatnia jego książka p. t. Protestantische Rompilger, napastliwa jednocześnie wobec katolicyzmu i wobec protestantyzmu, bo p. Alfred Rosenberg, chorąży myśli nacjonal-socjalistycznej, jest wrogiem chrześcijaństwa w ogóle. Ta nagroda zjazdu r. 1937 w Norymberdze wylicza najbardziej bodaj piętno na tym ruchu”.

Przeciw temu odznaczeniu autora książki antykatolickich, pomieszczonych na Indeksie, wystąpił już „Osservatore Romano”. Organ watykański widzi w tym dowód „przenikania neopoganizmu marki nordyckiej do

ruchu narodowo-socjalistycznego”. Doład uspokajano w Berlinie Stolicę Św., że działalność Rosenberga ma charakter prywatny i że rząd Rzeszy nie przyjmuje za nią odpowiedzialności. Obecnie już się rezygnuje z tych pozorów taktycznych.

„Uroczysta proklamacja Rosenberga nie „poeta”, lecz „wienionym laurem prorokiem” myśli narodowo-socjalistycznej i państwa narodowo-socjalistycznego jest faktem, którego wymowa symboliczna rozprasza podwójne światło, jakie starano się rozsunąć dookoła oficjalnego stanowiska narodowego socjalizmu, wobec chrześcijaństwa i Kościoła”.

„Osservatore” wyraża ubolewanie, że „takie stanowisko zmierza do unicestwienia nieodzownych warunków, umożliwiających pacyfikację religijną, do której Stolica Św. dąży”.

Rozwój stosunków religijnych w Niemczech może napawać wszystkich chrześcijan poważną troską.

Luther jedzie do Japonii

TOKIO, 19. 9. Według depeszy z Hong Kongu, b. prezydent Banku Rzeszy i b. ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych, Luther przejeżdżał przez Hong Kong w dn. 17-go września, udając się do Japonii. Koła dyplomatyczne w Tokio przypisują podróży Luthera doniosłe znaczenie.

PRZEGLĄD PRASY

PRZYWRÓCENI PROFESOROWIE

Wśród ogłoszonych wczoraj nominacji profesorskich na wyższych uczelniach, zauważyliśmy dwie bardzo znamienne (może ich jest więcej): Na Un. Jagiellońskim profesorem zwyczajnym ekonomii politycznej mianowany został dr. Adam Heydel, a profesorem nadzwyczajnym romanistyki dr. Stefan Glixelli. Nazwiska te do brze znamy. Figurowały przecież na owej sławnej liście 50 profesorów, których niesławnej pamięci minister Janusz Jędrzejewicz pozbawił katedr, kasując równocześnie same katedry... Prof. Glixelli utracił katedrę w Wilnie, prof. Heydel w Krakowie. Dziś obaj odzyskują możliwość pracy na najstarszym polskim uniwersytecie, przyczem prof. Heydel otrzymuje awans na profesora zwyczajnego. Absurdy p. Jędrzejewicza zostają powoli i fragmentarycznie usuwane. Bo czyż np. można sobie wyobrazić wielki uniwersytet bez dwóch katedr ekonomii?

S. p. prof. Wacław Sobieski nie może być reaktywowany. Umarł do-wiedziawszy się o przedczesnym pozbawieniu go placówki uniwersyteckiej. Katedrę historii nowożytnej w Krakowie obejmuje prof. Józef Feldman.

COŚ NOWEGO O OZONIE

O bliskich rzekomo zmianach w „Obozie Zjednoczenia Narodowego” donosi dzienniki. Mieliby z jego kierownictwa ustąpić: prez. Starzyński i b. pos. Birkenmajer.

„Wprost sensacyjnie brzmi wiadomość o składzie mającej powstać rady głównej O. Z. N., do której mieliby wejść pp.: Koc, Kowalewski, Miedziński i Bolesław Piasecki, szef grupy b. O. N. R., zwanej „bepistami”, która stała się zaczynem „Młodej Polski”.

Pogłoski te uważa „Wieczór Warszawski” za nieścisłe, gdyż

„w ostatniej chwili rozeszła się w kołach politycznych pogłoska, jakoby szef sztabu O. Z. N. plk. Kowalewski miał ustąpić w dniach najbliższych ze swego stanowiska. Powodem tej decyzji jest to, że od dłuższego już czasu między plk. Kowalewskim a plk. Kocem dochodziło do różnicy zdań na tle oceny sytuacji politycznej. Plk. Kowalewski uważał, że akcja konsolidacyjna winna objąć także i polską lewicę, a wyrazem tych jego poglądów była mowa, którą niedawno ogłosił. Plk. Koc natomiast ocenia sytuację polityczną zupełnie inaczej i uważa podobno, że jedynie na prawicy szukać można elementów do konsolidacji pożądaných”.

Więc odszedłby p. Kowalewski a przyszedłby p. B. Piasecki z ONR.

Straszne „sensacje” dzieją się w tym ozonowym światku. Lecz poza poszukującymi nowości dziennikarzami z południówek nikt się tymi zapowiedziami przewrotów w Ozonie zbytnio nie interesuje.

KIEDY WYBORY DO SAMORZĄDÓW?

Odroczono wybory do Rady Miejskiej w Poznaniu. Odroczono je teraz w Łodzi. Nie mówi się nawet o wyborach w stolicy. Tak to realizuje się zapowiedź prasy konserwatywnej, że przeprowadzone będą najpierw wybory samorządowe, a potem pomyśli się o wyborach do Izby Prawodawczych...

„Należy wnosić — pisze „Goniec Warszawski” — że w tym roku i w pierwszej połowie 1938 r. nie odbędą się wybory do samorządów. Łatwo stąd wywnioskować na zasadzie hasła obozu rządowego — najpierw wybory do samorządów po tym do Sejmu — że wybory do parlamentu na podstawie nowej ordynacji wyborczej nie odbędą się w 1938 r.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że obóz rządowy pragnie utrzymać obecny Sejm i Senat do końca ich ustawowej kadencji, a więc do jesieni 1940 r. Jednym słowem nowe wybory do parlamentu na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej mogłyby mieć miejsce na początku 1941 roku”.

Można i tak obliczać. Ale realizacja tego kalendarza zależy jeszcze od innych czynników, niż wola tych, którzy chcieliby utrzymać obecny parlament do r. 1941. Ewolucja poglądów jest szybka. Przypatrzmy się Ozonowi. Ludzie, którzy go tworzą, nie uznawali jeszcze przed rokiem ani ideologii narodowej, ani kwestii żydowskiej...

Walka z „zatrutą anteną“

Jedną z niszczyielskich sił, sprzyjającą bezprzecznemu i to w dużej mierze rozwojowi komunizmu na kresach wschodnich — jest propaganda sowieckiego radia.

Znamiennym tego przykładem jest drobny, ale jakże dobitny wypadek, gdy do jednego ze starostów powiatów półn.-wschodn. województwa wileńskiego przyszła delegacja włościan z propozycją założenia „kolchozu“, który zarządzi wszelkiej biedzie panującej na wsi, bo tyle dobrego słyszeliśmy o tym kolchozie przez radio.

Podobnych przykładów dałoby się przytoczyć więcej, a świadczą wszystkie one o skutkach propagandy sowieckiej.

Sowiety propagandę swą na naszych kresach prowadzą najzupełniej planowo.

W tym celu wybudowano w Mińsku specjalnie silną stację radiową, której programy są specjalnie opracowywane dla ludności kresowych powiatów Rzeczypospolitej Polskiej. Pod każdą etykietą, czy to muzyczną, czy odcytową, czy też pogadankową, syczy się z Mińska głos, zachwalający raj sowiecki.

Jak wykazały przeprowadzone badania, stację radiową Mińska słychać na detektor w całym województwie wileńskim, całym nowogródzkim i połowie poleskiego. Natomiast najbliższa granicznym okolicom stacja radiowa polska — Wilno obejmuje swym zasięgiem detektorowym zaledwie 80 klm., czyli mniej więcej ogranicza się do jednego pow. wileńsko-trockiego i częściowo tylko innych.

Aczkolwiek oficjalnie Mińsk ma tylko 35 K. W., a Wilno 50 K. W., to jednak Mińsk słychać dalej i lepiej, gdyż prawdopodobnie mają Sowiety znacznie większą moc w antenie niż podają to oficjalnie. Poza tym Mińsk pracuje na fali długiej — 1442 mtr., gdy tymczasem Wilno ma tylko 559,7 mtr. Te właśnie fale długie czynią to, że Mińsk na całym naszym kresach doskonale słychać, gdyż zbadano również i to, że fale krótkie w lesistym terenie wileńszczyzny giną, gdy tymczasem długie są znacznie mniej tłumione.

Niestety, zmiany fal nie można dokonać, gdyż przydziela je Między narodowa Unia Radiofoniczna.

Mimo to wyjście musi być i musi się znaleźć by poskromić „zatrutą antenę“.

Z kompetentnych źródeł dowiadujemy się, że np. rozbudowa stacji wileńskiej, której projekt kursował, bardzo mało pomoże, gdyż główny wpływ wywiera długość fali, a ta, jak już zaznaczyliśmy jest od nas niezależna.

Techniczne, że tak nazwiemy, wyjście jest inne. Z powodu już dawno skonstantowanego małego zasięgu Wilna na wiosnę ma się rozpocząć budowa stacji radiowej w Baranowiczach, a na jesieni w Łucku (po 50 K. L.)

Ale tego nie dość, gdyż mimo obu tych stacji północ Wileńszczyzny pozostałaby w dalszym ciągu uposledzona i te powiaty, które są najbardziej skomunizowane (jak np. mołodzieński, wileński) w dalszym ciągu słuchałyby jedynie radia sowieckiego.

By tę sytuację naprawić koniecznym jest budowa stacji przekąźnikowych w Głębokiem i Mołodzieczynie. Przeprowadzone badania terenu i elektrowni wskazują, iż jest to w zupełności możliwe. To też za pewne starania pójda w tym kierunku, by stacje te uruchomić, ale zanim to nastąpi jeszcze dużo czasu z pewnością minie.

A tymczasem propaganda sowiecka nabiera większego znaczenia i pod coraz więcej cichych dotąd strzech białoruskich się wciska.

Skąd to pochodzi? Przejeżdżając przez graniczne powiaty (byłam zdumiona ilością anten, które w ostatnich latach pojawiły się na dachach wiejskich chat. Przyczyniła się do tego nasza propaganda Polskiego Radia, nagrody dla abonentów, zniżki detektorowe, objazdowe wystawy, uskuteczniane przez różne firmy itp.

Chłop zachęcony postawił radio i... posłyszał już zapomniany i porzeczany „kolchoz“.

Trzeba pamiętać o tym, że na zachodzie już niemal w każdej wsi są radio-aparaty lampowe, u nas

natomiast na wsi jedynie detektory.

To też należało wcześniej pomyśleć o budowie stacji przekąźnikowych, a potem radiofonizować kresy. Rzecz zrobiona odwrotnie — wywiera fatalny skutek.

Ozy projektowane stacje radiowe na kresach zmienia ten stan rzeczy tj. chłop nasz będzie słuchał radia polskiego, a nie sowieckiego — też pytanie. Pytanie, nad którego odpowiedzią musiałoby bardzo poważnie zastanowić się Biuro Studiów Polskiego Radia tak w Warszawie, jak i Wilnie, którego audycje będą przekąźnikowe kresowe stacje dostarczały radiodbiornikom wiejskim.

Każdy człowiek, rzecz zrozumiała, słucha to, co mu najbardziej odpowiada tj. zaciekawia i tarfia do przekonania. Nasze programy radiowe, pełne reportaży z obchodów, mów dostojników państwów itp., a na dobitkę odczytów białoruskich... z literatury, rzecz jasna, chłopu kresowego zupełnie nie interesują i słuchać on ich nie będzie.

Jeśli radio polskie ma trafić do chat wieśniaczych, a wobec propagandy Sowietałów trzeba wszystko robić by trafiła, trzeba żeby i programy były przystosowane do zainteresowań naszej kresowej, przeważnie białoruskiej ludności.

Takie właśnie programy, naturalnie w celach propagandowych ma stacja Mińska, to też audycje sowieckie, nadawane i po polsku i po białorusku są chętnie słuchane nawet w tych okolicach, gdzie dociera na detektor radio polskie.

Nawiasem trzeba dodać, że ostatecznie Sowiety wprowadziły do swego programu codzienną audycję, na którą się składa odczytanie artykułu wstępnego czołowych dzienników („Prawda“, „Izwiestia“, „Zwieszda“) i komentowanie tego artykułu. Jak te komentarze, pomijając artykuły, w sensie propagandowym wyglądają i jak łatwo wówczas trafiają w ten sposób podane myśli „komsomolców“ do miejscowych, na wet tymczasem nie skomunizowanych chłopów, łatwo się domyślać.

A przecież wiadomo jest rzeczca, jak bardzo nasza wieś nadgraniczna jest skomunizowana.

Na zakończenie warto nadmienić, iż Niemcy potrafili zabezpieczyć przeciwko propagandzie sowieckiej, szerzonej przez audycje w języku niemieckim. W chwili, gdy Sowiety nadają takie audycje, radio niemieckie uruchamia specjalne stacje, które zakłócają odbiór stacji rosyjskich (Moskwa, Leningrad). Te stacje są tak silne, że nawet w Warszawie już po rosyjsku nie można nic zrozumieć.

Ale takie „uinejzgodliwienie“ propagandy radia sowieckiego, jest dla nas za drogie.

To też narazie należy czemprędzej uruchomić przekąźnikowe stacje i zwrócić uwagę na programy radiowe.

Robotnica w Z. S. R. R.

Jak żyje kobieta - robotnica w Związku Sowieckim, co jej daje owo „kompletne wyzwolenie i równoprawienie“ — oto problem, który specjalnie interesuje cały świat — że użyjemy terminologii sowieckiej — kapitalistyczny.

To też na temat ten napisano już setki tomów; a wśród autorów występowały zarówno zwolennicy Z. S. R. R. jak i jego przysięgli wrogowie.

W artykule naszym odrzucamy tego rodzaju źródła. Pierwsze bowiem mają cele propagandowe komunizmu, drugie — jako pochodzące od nieprzyjaciół sowieckiego państwa — też nie mogą być nie pozbawione tendencji.

Oprzysiężmy się wyłącznie na dokumentach sowieckich, lecz tych, które nie są przeznaczone na użytek propagandowy. Uzyskamy w ten sposób materiał prawdziwy, choć raczej niewystarczający. W świetle tego rodzaju źródeł życie robotnicy w Sowietach przedstawia się w barwach niezbyt wesołych.

„Komsomolskaja Prawda“ w n-rze 236 pisze: domy są tutaj nędzne (dzielnica robotnicza Moskwy) chylące się do ziemi. Obok nich ciągną si ęchodniki ze zbutwiałego drzewa, tworzące labirynt krętych niezabrukowanych uliczek.

Tutaj właśnie mieszkają młode robotnice. Jadą do centrum Moskwy tylko raz w roku. Żyją pogrążone w przesądach i asymilują jedynie ujemne strony cywilizacji. Chodzą do wróżek i jasnowidzących. Między sobą opowiadają o duchach, snach i potworkach. Boją się miasta, bo wiele z nich nie wierzy we własne siły i możliwość nauki.

W tej samej gazecie w n-rze 229 czytamy:

„Los młodych dziewcząt mieszkających w miasteczkach pod Moskwą nie jest do pozadroszczenia. Trzeba wstawać o 4.45 rano iść do odległej stacji aby przyjechać do Moskwy o 7.30. Wraca się o 19.30, co wynosi wraz z przejazdami 15-godzinny dzień pracy“.

Albo: „Z miasteczka do stolicy jest 7 km. Droga jest usiana wybojami, mosły w ruinie. Taka podróż dłuży się bez końca. Nie można się dziwić, że młodzież nie chce się kształcić i nie chodzi do kina. Wszystkie młode dziewczęta ledwo umieją czytać...“

Kobieta w Rosji Sowieckiej jest wolna i nikomu nie jest obowiązana do zdawania relacji o swoim życiu prywatnym.

A więc: „Wieczorem po pracy młodzież wybiera się na wspólny spacer. W czasie takich spacerów prowadzi się rozmowy cyniczne. Nie raz się zdarza, że dziewczęta dają zlecenia swym przyjaciółkom, aby zaprosiły w ich imieniu jakiegoś robotnika na noc. Jeżeli dziewczyna wraca samotna ze spaceru, jest to dla niej wstydem. Znaczy, że nikt nie chciał reflektować na jej ofertę. Młodzi komunistki kłpią z dziewczętą, które wybierają sobie zawsze tego samego chłopca: przywiązała

się do niego i biega za nim — mówi — pisze ta sama „Komsomolskaja Prawda“ w n-rze 157 „Nuda zachęca dziewczęta do utrzymywania stosunków między sobą. Chłopcy robią to samo“ — pisze korespondent kijowski w „Koms. Prawdzie“.

W fabryce, w sklepie, w kołchozie kobieta jest najzupełniej zależna od swego szefa, który decyduje o jej losach. Musi ulegać wszystkim jego zachciankom pod grozą utraty pracy, albo narażenia się na szkany.

„Wszędzie — pisze „Koms. Prawda“ — szefowie narzucają się młodym dziewczętom zatrudnionym u nich i w razie oporu wymawiają im pracę“. Alle kobiety w Z. S. R. R. nie mogą szukać obrony u władzy wyższej, bo wszyscy komuniści popierają się wzajemnie.

„Koms. Prawda“: — „Za kawałek cukru możemy je wszystkie mieć — wasze córki i żony“ — mówi płynnie. Ilość chorób wenerycznych, zwłaszcza wśród młodzieży jest przerażająca.

Smith, przemawiając na jednym z zebrań kobiet komunistycznych powiedział: „Jeżeli uznajecie, że nierząd i rozluźnienie obyczajów jest sprawą naturalną i komunistyczną, oświadczam wam, że mam wstręt do takiego komunizmu. Pożałujecie kiedyś żęście nadużywali tego co nazywacie dzisiaj wolnością natury ludzkiej. Idźcie do szpitali. Są przepelnione młodzieżą chorą wenerycznie“.

Talkich opisów, których pełno w gazetach sowieckich, nie sposób cytować w nieskończoność. Są to nawnie odmalowane, ale jak wymowne w swej surowej prostocie obrazy nędzy ludzkiej. Oczywiście przysięgli komuniści znacznie twierdzą, że podobny stan panuje w całym świecie. Ale na to jest jedna odpowiedź: jakżeż wobec tego, nic nie różni się sowiecki raj od kapitalistycznego piekła, jakżeż daremne są ofiary, których wymaga od całego narodu dla „zdobycy“, które okazały się w życiu conajmniej takim samym złem jak stan dotychczasowy. (APA).

Ucieczka dr. Schachta

„Polonia“ donosi z Berlina: B. minister gospodarki Rzeszy i prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wyjechał do Szwajcarii. Szybki i niespodziewany wyjazd Schachta wzbudził w kołach tutejszych wielkie zainteresowanie. Powszeczenie sądzi, że dr. Schacht dymisję swą i wyjazd zagranicę przygotowywał od dłuższego czasu. Mówi się, że b. dyktator gospodarcy Rzeszy nie wróci do Niemiec i pozostanie zagranicą, ukrywając się przed Gestapo.

W związku z tem przypominają tu powiedzenie dr. Schachta z przed czterech lat, że „Hitler będzie mógł rządzić tak długo, jak długo on na to pozwoli“. Słowa te miał Schacht wypowiedzieć w gronie swych londyńskich przyjaciół.

Czesne na trzy raty na wszystkich wyższych uczelniach

W związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego 1937/38 ukazać się mają w najbliższych dniach zarządzenia w sprawie płatności czesnego. Spłata czesnego rozłożona będzie zasadniczo na 3 raty, przy czym ostateczne terminy płatności pierwszej raty przypadną na koniec

Składki i ofiary na Stronictwo Narodowe w Wilnie można wpłacać w P.K.O. konto Nr. 700.852.

m. listopada. W roku bieżącym wyasygnowane będą do dyspozycji rektorów specjalne fundusze na zapomogi i pożyczki bezzwrotne.

Przy wpisach nowych słuchaczy zwrócono uwagę na wypełnienie kart statystycznych. Karty te mają na celu ustalenie stanu majątkowego kandydatów, jak i ich rodziców, co będzie miało w przyszłości znaczenie przy przyznawaniu zapomóg i stypendiów.

STANISŁAW CYWINSKI

Zdrowe ziarno i kółko na niwie pisowni

Po raz ostatni pisałem o ortografii na łamach Dziennika w czerwcu, w artykule zatytułowanym słowami Staszcza: **Gdyby się światło nie zapaliło w Wilnie...** (toby zgasało w całej Polsce). Boć to niewątpliwie trzeba Wilno przyznać pierwszeństwo w walce z nową pisownią, w walce, którą dopiero później poparto w Warszawie np. przez zbieranie wśród pisarzy polskich podpisów pro testacyjnych. (Czyniła to i czyni p. Julia Wieleżyńska: W-wa, Marszałkowska 117). Śród 214 ogłoszonych nazwisk znajdujemy np. takie: Marja Rodziewiczówna, Adolf Nowaczyński, prof. Leon Piniński, Stanisław i Wanda Miłtaszewscy, Ignacy Baliński, Stefan Demby, Julusz German, Wacław Grubiński, J. Hulewicz, Jar. Iwaszkiewicz, Feliks Gwiżdż, Ed. hr. Krasinski, Zdzisław Kleszczyński, K. L. Koniński, Tad. Kofczyc, Ant. Bogusławski, Lucyna Kotarbińska, M. D. Kozicka, Kaz. Król, Marja Kunczewiczowa, Bol. Lutomski, J. N. Müller, Michał Pawlikowski, Beata Obertyńska, Wacław Rogowicz, H. Romer-Ochenkowska, T. Łopalewski, J. E. Skiński, M. Smolarewski, W. Dobaczewska, C. Walewska, A. Wyleżyńska, S. Michal-

ski, St. I. Witkiewicz, K. W. Zawadzki, J. Wielowieyski, gen. Marjusz Zaruski i in.

Ale od czerwca zaszyły nowe fakty, świadczące, że mimo roku praktykowania nowej ortografii niechęć do niej nie tylko nie maleje, ale wciąż rośnie.

Oto np. w nr. 28 Myśli Narodowej Michał Pawlikowski pisze ostro przeciw nowej pisowni. Przyznaje się więc naprzód, że, acz niechętnie, jednak narazie był się jej poddał. Trudno, „głowa muru nie przebijesz, boć głowa to głowa, a mur... to mur“.

Alisi wkrótce się przekonał, że „sprawa do dziś wcale nie przycichła i widać pocieszający objaw, że więcej jest głów niż mur“.

A oto dłuższe ustępy z artykułu Pawlikowskiego:

„Ogólne prądy, zawarte w całościach pewnych dzisiejszych kierunków radeby zacierać wogóle wszystko, co się nazywa tradycją, i zasadniczo walczą z tradycją nawet w pisowni. Nie wolno jednak zapominać, że pisownia ma swą tradycję i swoją kulturę historyczną, nad którą do porządku lekko przecho-

dzić nie można. Jeżeli coś się zmienia, to powinno się to czynić tylko wtedy, kiedy zachodzi istotna i nieodparta potrzeba zmiany, a nie wtedy kiedy się tylko chce „koniecznie“ „coś“ zrobić. Zasada konserwatywności w pisowni ma głębokie uzasadnienie w przeszłości i głębokie racje w przyszłości. Narody zachodnie, np. Anglja i Francja nie kwapią się z uproszczeniem i ujednastajnianiem ortografii z fonetyką. Natomiast można zaobserwować ciekawe zjawisko: im dalej na wschód — tem większy „postęp“. Polska jest krajem o cywilizacji zachodniej, a nie raz udaje dorobkiewiczą kulturę“.

„Pisownia ma swoje własne życie, swoje prawa i swoją odrębną filozofję, nie przestając być wyrazem dźwięku. Jest ona nietylko „wierzciadłem mowy, ale przechowuje coś więcej: jej historję. Do tego jest z natury swej jakby bardziej predystynowana w swoim charakterze utrwalającym. Przechowując zaś historję mowy i pochodność dźwięków, 1-0: rozszerza uczuciowe znaczenie wyrazów, a 2-0: utrwała związek języka z jego przeszłością, pozostawiając mu jego korzenie.“

Wszelkie tedy tendencje, dążące do sproletaryzowania języka przez kreslenie tradycji dźwięku i jego genealogii, nie są żadnym uproszczeniem, ale tylko zubożeniem języka, już bez względu na fonetykę“.

„Jeśli zaś chodzi o rzekome „konieczności demokratyczne“, o ułat-

wienie nauki szkolnej analfabetom, to dlaczego w krajach, które wymienił, gdzie panuje pisownia rzekomo „najtrudniejsza“, jest najniższy procent analfabetów?“

„Aby coś mieć czy zachować, choćby bogactwo języka, choćby jego większą różnorodność i giętkość, nie zaszkodziłoby poświęcić o tyle więcej wysiłku. Nie tylko zdrowiej dla mózgu jest myśleć niemechanicznie, ale nieraz łatwiej jest tak właśnie (tj. niemechanicznie) nauczać się myśleć i w ten sposób pamiętać. Tą drogą, znając etymologję wyrazu i jego gramatycznego pierwiastka, nie tylko odrazu wbija się w głowę pisownię, lecz obwarowuje tok myśli podświadomymi podporami, niejako logiką drugoplanową, lecz umacniającą fundament. Do tego niepotrzeba nawet słowa napisać, ale wystarczy je pomyśleć; czuć je napisane tak, a nie inaczej; wiedzieć, że ono tak się właśnie pisze, bo to się rozumie samo przez się. Symbole słowne w wyrazach: **Bóg, huk i Bug** nie są identyczne; słowo nie ma wyłączenie waloru akustycznego i nie samo tylko jego brzmienie oznacza jego treść“.

„Wszelkie próby gwałtownych uproszczeń a także i wzbogaceń w kierunku fonetycznym, miały krótki żywot, po którym przychodziły restytucje w duchu tradycji gimnastycznej. Te zaś zmiany, które się ostały zgodne są naogół z tempem powolnej ewolucji“.

„Wogóle teoretycy form języko-

wych — nietylko pisowni — zapominają nieraz, jaka jest ich właściwa rola. Teoretycy popadają w fałsz, osłuchawszy się zędogą, a nie zawsze mając wycucie języka“.

Artykuł swój kończy Pawlikowski tak: (zachowuję tu ściśle już na dno konserwatywną pisownię autora. Dlaczego? zaraz się o tem czytelnik dowie).

„Sądję, że sprawa pisowni w Polsce nietylko nie została załatwiona na od ręki przez przegłosowanie i kompromisy w Akademii Umiejętności, ale w miarę praktycznego stosowania jej coraz jasniej wychodzą na jaw jej błędy, niekonsekwencje i szkody dla języka. Nie znosi próby życia. Podnosi się jeden za drugim indywidualny czy zbiorowy protest. Zupełnie błędny jest komentarz **Prosto z Mostu**, że dalsze wprowadzenie zmian, nowa rewizja prawideł, wywoła jeszcze większy chaos. **Jeżeli coś jest złe, to musi być zmienione**, choćby przez prostą restytucję do stanu pierwotnego, który był lepszy. **Złe jest coś zrobić złe, ale jeszcze gorzej w tem trwać**. Pisownia jest zbyt poważnym składnikiem mowy polskiej, aby ją lekceważyć pod pozorem, że szkoda roboty, czy szkoda tytułu druków, wykonanych dziwaczna pisownią, czy szkoda czasu na nowe szkolenie zeceńców, czy nawet opinii nieomyślności areopagu ortograficznego“.

(D. c. n.).

Wilno w oczach turysty

P. Stefan Kowerski przebył trzy dni w Wilnie i dzieli się z czytelnikami w łamach „Prosto z Mostu” swymi wrażeniami.

Ponieważ i od turystów można niejednego się dowiedzieć i nauczyć nawet o swem rodzinnym mieście, przeto przytaczamy „wycinanki” p. S. K. i tenso:

„WILNO LA GRACIEUSE”

Cudne, niezapomniane Wilno, Przypominają się słowa Ruszczyca, wyjęte z jego przemówienia wygłoszonego w Uniwersytecie Warszawskim w 1930 r.

„Miasto nie mogące imponować ani bogactwem, ani ogromem, ani urządzeniami. Ale gdy się w nie wejdzie, gdy się mu przyjrzeć, wsłuchać w nie i podać się mu to chwytają za serce”.

I jak jeszcze! Wilnianie mili, grzeczni, gościnni i usłudzy. Dorożkarze — twardzi narodowcy i zdeklarowani antysemita. Ten, który nas odwoził na Podgórną 8, mówi:

— Bieda u nas, panoczek, żydzi nas zalewają; żyd do dorożki katolickiej nie siadzie, woli iść na piechotę i czemodan (kufer) na waga! na plecach nieść. My niektórzy przy szpililiśmy tabliczki: „dorożka chrześcijańska”, a ja nawet na siedzeniu taki napis zrobił — to policja kazała zdjąć; powiada — nie ma pozwolenia od wojewody. A nasza publika durna, nie patrzy żyd czy katolik.

Inny opowiada.

— Siedzą u w magazynie u znajomego. Wówczas jeszcze stałej ceny na cukier nie było, przychodzi baba i zapytuje: „po ile cukier?” „Po 1 zł. 27 gr.” — odpowiada kupiec. „Drogo, u żydów po 1 zł. 25 gr.” — mówi baba. „Tak idź, pani, do żyda”. A ja mówię: „Wróć, pani, tutaj z cukrem”. Bama wróciła, przeważyliśmy cukier, brakowało jedenaście deka. To ja mówię: „Durna ty

babo, ot tobie tańszy cukier”, a ona: „prawda, durna ja”. A drugi raz pewno pójdzie znowu do żyda, taka natural! Drugi raz przychodzi baba: „Po ile śledzie?” „Po 20 groszy”. — mówi kupiec. „A u żydów po 7 groszy”. „To idź, pani do żydów, a wracając wstąp i pokaż”. Wraca baba, kupiec kładnie 3 kupione śledzie na wagę, na jedną szalę, a na drugą swoją śledzia, to ta jedna śledzia kiedy przeciągnęła trzy. Tak ja mówi: „Widzisz, że ty durna”, a ona zawstydzony się — myk w drzwi.

Ten, który nas odwoził na pięknie ukwiecony dworzec, mówi:

— Nasza publika nie pilnuje sien. Taki profesor uniwersytetu (wymieniam nazwisko), często jeździ i siada do kogo popadło żyd — nie żyd, po wiada, że jemu wszystko jedno, byle jechać, taki już profesor! Albo proboszcz od św. J...a, z ambony nawołuje: „pamiętajcie, swój do swego”, a na postoju mija dorożka polska, bo była trochę zachlapaną i siada do żyda. Przechodzi uliczny fotograf, tak jeden z dorożkarzy woła: „Filmuj, ja płacę”. Złapali księdza na papier i do Arcybiskupa posłali. Policja zrobiła temu dorożkarzowi protokół, ale fotografia poszła!

Trzy dni pobytu w Wilnie minęły jak sen. To cudne Oblicze Matki Ostrobramskiej nad ową Bramą, która woła losów, jak mówi Ruszczyca, stała się symbolem tych dwóch cech Wilna: odporności i wiary, te wspaniałe kościoły, ta pobożność mieszkańców, te widoki, ta „Wilija” — naszych strumieni rodzica”, ta swoistość. Jeden tylko zgrzyt: wracając pustym prawie autobusem, z czegoś a tak pięknego Antokoła po zwiedzeniu jednego z najcudowniejszych na świecie kościoła św. Piotra i Pawła, w którym przychożą na myśl słowa podsłuchane przez Ruszczyca, „i pomyśleć, że byli ludzie, co to budowali”, pokazałem żonie

pałac Paców czy Słuszków nad Wilją, zameiniony na więzienie i powiedziałem:

— Tutaj więziono generałów. Siedzący obok mnie pan, powiedział:

— Pan widać nie tutejszy, nie zna pan Wilna: tutaj ściany mają uszy, wszędzie się kręcą „mężowie zaulania”. Tutaj ludzie przyzwyczaili się mało i po cichu mówić, a najlepiej jest nic nie mówić.

Cudne, a biedne Wilno. Turysta, Kanadyjczyk, który zwiedził to miasto, w opisie nazwał je „Wilno la gracieuse”. Gdyby dokładniej zapoznał się z panującymi tam stosunkami, możeby je nazwał: „Wilno la mal heureuse”.

Stefan Kowerski.

Z za kotar studio

KONCERT Z WYSTAWY RADIOWEJ

Dzisiaj o godz. 17.00 dla miłośników muzyki kameralnej przygotowała Rozgłosnia Wileńska koncert w wykonaniu kwartetu wokalnego „Pro arte” pod dyr. prof. Adama Ludwiga z udziałem Wandy Hendrich, Włodzimierza Trockiego i Leopolda Horeckiego. Koncert ten nadawany będzie ze studia Polskiego Radia na Wystawie „Radio dla miasta i wsi” w Wilnie.

Wstęp na koncert bezpłatny po wykupieniu biletu na Wystawę za 25, 20 lub 15 groszy.

OKÓLNIK MINISTERSTWA W. R. i O. P.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało do wszystkich Kuratoriów okólnik w sprawie audycji radiowych dla szkół powszechnych oraz poranków muzycznych, które będą nadawane w drugi i czwarty czwartek każdego miesiąca dla szkół średnich ogólnokształcących.

W okólniku tym Ministerstwo uznaje audycje radiowe dla szkół jako polecenia godną dodatkową pomoc szkolną, wobec czego poleca w szkołach, zaopatrzonych w radiodbiorniki, zorganizować w razie sprzyjających warunków systematyczne słuchanie tych audycji przez młodzież szkolną. Okólnik zwraca uwagę, że czas użyty na słuchanie audycji nie może być wliczony do czasu przeznaczony na lekcje obowiązkowe.

W związku z powyższym w szkołach, w których te audycje zostaną wprowadzone, lekcja pierwsza rozpoczynać się będzie o godz. 8.15, a lekcja czwarta o godz. 11.45. Okólnik podkreśla również, że z treści audycji należy w miarę możliwości korzystać w szkolnej pracy pedagogiczno-dydaktycznej.

MELODYJNA OPERETKA KREISLERA

Prześluchaną operetkę usłyszą radiosłuchacze dziś o godz. 20.00. Będzie to Kreislera „Sissy”, operetka, której treścią jest pierwsze spotkanie księżniczki Elżbiety z młodziutkiem wówczas cesarzem Austrii Franciszkiem Józefem I.

Pierwsze to spotkanie nastąpiło w parku cesarskim, podczas, gdy Elżbieta, w domu rodzicielskim zwana Sissy, zrywała wbrew zakazowi kwiaty. Nie wiedząc nic o sobie, oboje młodzieńcy, pokochali się od pierwszego wejrzenia. Pełna wdzięku muzyka, oddaje doskonale atmosferę lat pięćdziesiątych zeszłego stulecia, nastrojów starego Wiednia i dawnego dworu austriackiego.

W operetce udział biorą: Orkiestra i Chór Polskiego Radia, pod dyr. Z. Górznińskiego, Aniela Szlepińska, W. Ruskiwiczowa, L. Romanowska, Kazimierz Pettecki, Dobiesław Damięcki i Tadeusz Olsza.

KONCERT Z WYSTAWY „RADIO DLA MIAST I WSI”

W cyklu koncertów ogólnopolskich, nadawanych z Wilna z Wystawy „Radio dla miasta i wsi” usłyszą radiosłuchacze, dziś o godz. 17.00 interesujący koncert pn. „Uśmiechy Wiednia”. Wykonane będą utwory kameralne Schuberta i Brahmsa, nie przeznaczone przez kompozytorów do publicznego wykonania, a raczej dla ludzi muzykujących. Zostaną tedy odegrane przez prof. Włodzimierza Trockiego i Leopolda Horeckiego utwory fortepianowe na cztery ręce: pieśni miłosne Brahmsa, których każda ma charakter walca, zostaną wykonane przez Wandę Hendrich (sopran) i Kwartet Wokalny „Pro Arte” pod dyr. Adama Ludwiga, przy akompaniamencie prof. Trockiego i Horeckiego.

GŁOSY ŚWIATA O BISKUPINIE

Przed paru tygodniami odwiedził Biskupin Międzynarodowy uniwersytecki kurs wakacyjny. Wycieczkę prowadził kierownicy kursu prof. Błachowski i prof. J. Kilarski. Uczestnicy kursu i wycieczka reprezentująca 15 narodowości byli zachwyconymi wynikami wysiłków polskiej nauki. Uznaniu swemu dali wyraz przed mikrofonem Rozgłosnia Poznańskiej, ogłaszając światu w swych 15 ojczystych językach to, co widzieli — i zachęcając swych ziomków do odwiedzania Polski i jej sławnej przedhistorycznej osady. Audycję zestawioną przez prof. Kilarskiego i nagranych na płyty nada Polskie Radio z Poznania na tani ogólnopolskiej dziś o godz. 22.10.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, naogół umiarkowanym, miejscami możliwe przelotne deszczowe i skłonność do burz. Chmury warstwowo - kłębiaste i kłębiaste o podstawie około 6000 m. Widzialność dobra.

Lekkie ochłodzenie. Wiatry porywiste z południo-zachodu i zachodu, dolne umiarkowane, górne z prędkością około 50 km. godz., w dzielnicach północnych silniejsze.

Z MIASTA.

— **Powrót pielgrzymki z Częstochowy.** Wczoraj w południe powróciła do Wilna archidiecezjalna pielgrzymka, zorganizowana przez Katolickie Stow. Mężów, która udawała się do Częstochowy na ogólnopolski zjazd Kat. Stow. Mężów. (m)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie Komisji Finansowo-Gospodarczej** odbędzie się dziś dn. 21 b. m. o godz. 8-jej wiecz. Na porządku dziennym sprawy związane z budową chłodni w Wilnie.

— **Posiedzenie Narodowego Koła Radnych Rady Miejskiej** odbędzie się w środę dn. 22 b. m. o godz. 7 1/2 wiecz. w lokalu Zarządu Miasta, ul. Dominikańska 2.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się — jak już informowaliśmy we czwartek dn. 23 b. m. Na porządku dziennym szereg spraw finansowych, budowa chłodni, wybór jednego ławnika i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie** prowadzi następujące kursy:

1. Pomocników mierniczych — 6 1/2 mies.
2. Dozorców drogowych — 6 1/2 mies.
3. Dozorców Melioracyjnych — 6 1/2 mies.
4. Radio - i Elektrotechnicznych — 5 i 7 mies.
5. Wyrobów betonarskich i tynków szlachetnych — 4 mies.
6. Techniczno - Kreslarskie żeńskie — 6 1/2 mies.
7. Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies.
8. Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim.

Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie potrzebnym do wykonywania fachu. Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych i samochodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych poczynając od 25 października. Informacji udziela i podania przyjmuje kancelaria Kursów w godzinach od 17 do 19, Wilno, Hołenderska 12, gmach Państw. Szkoły Technicznej tel. 171.

SPRAWY UNIwersYTECKIE

— **Wpisy w U. S. B.** na wszystkich wydziałach (oprócz lekarskiego) wraz z Oddziałem Farmaceutycznym, gdzie wpisy odbyły się wcześniej, o czym w swym czasie była podana wiadomość i zostały 18 bm. zakończone, rozpoczęły się w dniu 20 bm. i trwać będą do 2 października włącznie. Od kandydatów, którzy odbywali służbę wojskową i zostali z niej zwolnieni obecnie, podania będą przyjmowane w drodze wyjątku również po tym terminie.

Do podań o przyjęcie na wszystkie wydziały dołączyć należy:

- 1) metrykę w oryginale;
- 2) świadectwo dojrzałości ośmioletniej szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub posiadającej prawa szkół państwowych w oryginale;
- 3) wypełnioną kartę indywidualną, którą się otrzymuje bezpłatnie u portiera uniwersyteckiego (ul. Uniwersytecka 3);
- 4) fotografie, z których jedną należy nalepić na podaniu i własnoręcznie podpisać, fotografie winny być na jasnym tle, bez nakrycia głowy, wymiaru 45x63 mm;
- 5) życiorys własnoręcznie napisany na 3-jej stronie podania i podpisany całym imieniem i nazwiskiem;
- 6) kwit Kwestury Uniwersytetu o uiszczeniu 10 zł. tytułem opłaty manipulacyjnej;
- 7) świadectwo z badania lekarskiego przez komisję lekarską w Klinice Wewnętrznej na Antokolu, które obowiązuje wszystkich kandydatów nowowstępujących i za które należy przedtem uiścić w kwesturze 4 zł.

Nadto ci, którzy się przenoszą z innej szkoły akademickiej, winni dołączyć świadectwo odejścia z tej uczelni. Ci zaś, którzy mają najmniej półroczną przerwę między ukończeniem szkoły średniej a obecnym zgłoszeniem się o przyjęcie do Uniwersytetu, winni prócz wyżej wymienionych dokumentów dołączyć świadectwo moralności.

Wreszcie kandydaci w wieku poborowym winni przedstawić reżentalny odpis dokumentu wojskowego, stwierdzającego, jaki jest ich stosunek do służby wojskowej.

Na Wydziałach Teologicznym, Prawa i Nauk Społecznych oraz Lekarskim wymagane jest wykazanie się znajomością łaciny (na Wydziale Lekarskim i Prawa i Nauk Społ. w zakresie 8-miu klas gimnazjum), jednak na Wydziale Teologicznym dopuszczalne jest złożenie egzaminu z łaciny w określonym terminie, ustalonym przez Dziekana.

Inne bliższe informacje we właściwych dziekanatach.

WYPADKI.

— **Zły mąż został ukarany.** Antoni Łazarewicz (Tyzenhauzowska 12) w czasie bójki z żoną spadł ze schodów odnosząc pokaleczenie twarzy, (zmiażdżenie nosa, wybite zęby) i wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe skierowało Łazarewicza w stanie ciężkim do szpitala św. Jakoba. (h)

KRONKA POLICYJNA

— **Aresztowano złodziejkę** Anasztazję Szlenko (Staro-Grodzkańska 13), u której znaleziono mnóstwo garderoby, pochodzącej z kradzieży. (h)

— **Bestialski mąż.** Jan Wawierowicz (Balszta 1) pobił swoją żonę, Annę, wobec czego doznała ona uszkodzenia kręgosłupa i okaleczenia głowy.

— **Zabity podczas bójki ulicznej.** Na ul. Tyzenhauzowskiej powstała bójka między Metodiuszem Kirjanowem (Orzechowa 3), Czeburetkinem, Czesnakowem Janem i inn. W czasie tej bójki Kirjanow został kilkakrotnie uderzony po głowę tak, że po przewiezieniu go do szpitala — zmarł.

Wyblacie szyb w synagodze

Wczorajszej nocy w synagodze przy ul. Popławskiej nieznanymi sprawcy wybili 9 szyb w oknach. Usiłowania niszczenia drzwi nie odniosły skutku. O wypadku powiadomiono policję. (h)

Kapelusze damskie

najnowsze modele

i najtaniej nabędziecie w nowo otworzonym magazynie mód

Krystyny Kulesza

Wilno, Św. Jańska 1

Teatr i muzyka

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dzisiaj przed zejściem z repertuaru grana będzie po raz ostatni po cenach zmierzonych świetna operetka Leo Falla „Róża Stambułu”.

Jutro raz jeden tylko po cenach propagandowych „Baron Cygański” z K. Dembowskim w roli tytułowej.

— **„Wiedeńska Krew”.** W sobotę najbliższą odbędzie się premiera klasycznej operetki J. Straussa „Wiedeńska Krew”. Utwór ten otrzymał pierwszorzędną ocenę sędziów i nową stylową wystawę.

— **Otwarcie teatru popularnego „Nowości”.** Dzisiaj otwarcie teatru rewii w „Nowościach”, przy ul. Ludwisarskiej nr. 4.

Na inaugurację sezonu wystawiona będzie wielka rewia-monster w 18 obrazach pt. „Miłość, tempo i wojna”. W premierze udział wezmą artyści z Różańska, Honarska, Okszańska, Boruńskim i Gronowskim na czele. Atrakcją będzie występ baletu Henryka Wierzyńskiego.

Początek seansów o godzinie 7 i 9.15 wieczorem.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 21 września 1937.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Koncert fletowy D. Dur. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik południowy „Organizacje koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża” — pogadanka. 12.25 Marsze polskie i obce w wyk. orkiestry wojskowej. 13.00 Muzyka operowa. 15.00 Pills i Tabet śpiewają. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji 15.15 „Zwyczaj i charakter Banzana” fragment noweli Tomasza Manna „Pan i pies”. 15.25 Wesoly fortepian. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Kim jest twój tatuś? marszynista kolejowym. 16.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 16.45 Ziemia pełna historii i soli — felieton. 17.00 Koncert. Transmisja z Wystawy Radiowej w Wilnie. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.20 Utwory Mieczysława Karłowicza. 18.40 Program na środę. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Uczciwość” — skecz. 19.15 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Sissy” operetka w 3-ach aktach Fritza Kreislera. Ok. 20.45 W przerwie Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 22.10 „O Biskupinie w 15-tu językach świata”. 22.25 Koncert solistów. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.0 Tańczymy.

Tylko ten skorzysta...

KTO SIĘ PRZEKONA, ŻE OSTATNIEJ NOWOŚCI

sweterki, dzemparki, szlafroczy, komplecki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t.d.it.d. Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watawne z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych

znajdzie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17, telefon 9-28

Koronacja cudownego obrazu N. M. P. w Żyrowicach

SŁONIM. W dniu 19 b. m. odbył się w Żyrowicach uroczysty obchód rocznicy koronacji cudownego obrazu N. M. P. Żyrowickiej, na który przybyli okoliczni księża z pielg-

ryżmiami. Ogółem do Małych Żyrowic przybyło około 4000 pątników. Miszę św. odprawił ks. Maczka, proboszcz rz.-kat. z Sielawicz pow. słonimskiego.

6-letni chłopiec spowodował pożar który strawił dobytek 8 gospodarzy

BARANOWICZE. W dn. 17 b.m. w wsi Mała Sworotwa, gm. mołczadzkiej wskutek zaproszenia ognia przez bawiącego się zapałkami 6-letniego Aleksiego Borysewicza, pozostawionego bez opieki, powstał

pożar, który zniszczył cały dobytek 8-miu gospodarzy. Spaliło się 7 domów mieszkalnych, 4 stodoły, 4 chlewy wraz z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem martwym. Straty sięgają 10.000 zł.

Sz. Prenumeratorów z prowincji

prosimy o niezwłoczne informowanie nas o każdym wypadku nieregularnego otrzymywania numerów „Dziennika Wileńskiego” Potrzebne to nam jest dla reklamacji w urzędach pocztowych w celu uporządkowania doręczeń.

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”.

Na antenie

Recenzja tygodniowa nieco spóźniona. Zaczniemy od poniedziałku 13 b. m. Usłyszeliśmy felieton Jana Duchnowskiego p. t. „Dzisiaj i Głębockie”, który zajął w sposób rzeczowy konkurencją „przedwiecznego” miasta Dzisy, z „młodym” miastem Głębockiem.

Z punktu widzenia moich zainteresowań znacznie większą wagę miała audycja z cyklu „Fortepian i książka” p. t. „Elegie”. Recytacja elegij (szkoda, że autorów speaker nie zapowiadał) bardzo dobre. P. Napoleon Fanty pięknie interpretował (również „nieznane”) utwory.

Czwartek przyniósł arcyciekawą radiofonizację dramatu Syrokolm w opracowaniu Tadeusza Łopalewskiego.

Montaż radiowy nadzwyczaj sugestywny. Niestety tytułowa rola moim zdaniem źle obsadzona. Wyróżniali się p. Mrongowius w roli Bieniasza i p. Berwaldt w roli Stadnickiego. Reszta wykonawców niestety nie wykazała poza poprawność.

Sobotni monolog p. Leona Wollejki, nadany nb. z Wystawy Radiowej doskonale — właśnie coś dla wsi — humor i regionalne ujęcie pierwszorzędne!

Niedziela (19 b. m.) przyniosła wieczorynkę „Kaskady”. Nieco za wczesnie, bo o 2 pp. Raczej był to „Podwieczorek” — niemniej „Kaskada” była doskonała. Ze spełniała swoje zadanie świadczyły oklaski.

„Podwieczorek na Wystawie”?... Mój Boże! Lepiej od poprzedniego od „Sztrealne”. Mimo iż nie wkracam w sprawy muzyczne — moim zdaniem — „prowadziła” orkiestra i harmonista. Ładnie śpiewała p. Olga Olga, p. Jakub-Jakutis, p. A. Iżykowski. Recytacja p. Downunta może zbyt trąciły myszką. Konferencierka p. Karola Wywicz-Wichrowskiego miła!

Brak miejsca nie pozwala mi na szersze omówienie wymienionych audycji! A szkoda!

J. L. P.

HELIOS Największy sukces ekranów europejskich.
Czołowe arcydzieło kinematografii austriackiej
„**Burgtheater**“ (Uśmiech i łzy Wiednia)
Wspaniały dramat miłosny
W rol. gł. **OLGA CZECHOWA**, Willy Eichberger, Hans Hoser i Werner Krauss
Nad program: Przepiękny dodatek kolorowy oraz aktualia

CASINO Dziś najaktualniejszy film monumentalny

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA
W rol. gł. **Paul MUNI** i **Luiza RAJNER**
Początek seansów 3, 5.30, 8 i 10.20. Bilety honorowe nieważne

Jedyna największa hurtownia szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i płyt gramofonowych

D.H. „T. Odyniec” Właśc. I. Malicka
WILNO, UL. WIELKA 19. Tel. 4-24.

Największy asortyment, najniższe ceny. Sprzedaż detaliczna i hurtowa wysortowanych naczyń. Cenniki na żądanie gratis.



Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Wszystko dla skór od A — do Z

po cenach konkurencyjnych poleca

JAN FRLICZKA Wilno, Wielka 11
Telefon 19-69



ULGA DLA CIERPIĄCYCH!

Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nacieranie

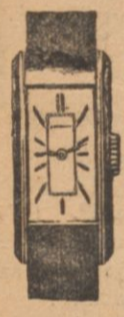
„**Embata - Stawolit**“ Rej. Nr. 39

Mgr. **W. PAZDIERSKIEGO**

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych

Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

**CZYTAJCIE
ROZPOWSZECH-
NIJCIE PRASĘ
NARODOWĄ**



O. Matkiewicz

Wilno, Zamkowa 12

vis à vis Skopówki

poleca

ZEGARY I ZEGARKI

różnych firm

oraz wyroby jubilerskie

Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Teraz czas

sadzić truskawki i byliny, zamawiać drzewka owocowe poleca ogrodnictwo

W. WELER

WILNO, SADOWA 8, TELEF. 10-57.

Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cennik wysyłamy bezpłatnie.



UNIWERSYTECKA 2,

to nowy adres

znanego

zegarmistrza

M. Wyszomirskiego

byłego majstra firmy

A. Rydlowski w Wilnie

MARS Ostatni dzień „Zwyciężyły kobiety”

JUTRO PREMIERA

MAŁY CZARODZIEJ

BOBBY BREEN ośmioletni CARUSO



Polskie Kino **Światowid**

Nowy triumf króla pieśni

Jana Kiepury

w filmie „**W blasku słońca**”

Dzieło szarego człowieka, którego talent wznosił na wyżyny
Nad program aktualia

Najtańsze źródło zakupów w firmie chrześcijańskiej

pończoch, skarpet, rękawiczek, bielizny, galanterii, trykotaży

W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

suknie, płaszcze

własna wytwórnia **OBUWIA** Ostatnie nowinki sezonowe



Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienno zimowy

WILHELM DOWGIAŁŁO

ZAKŁAD KRAWIECKI

SW. JAŃSKA 6

telefon 22-35

POLSKI SKLEP

Julii Gniadkowskiej

WIELKA 26.

poleca galanterię damską, męską i dziecięcą. Wielki wybór. Ceny konkurencyjne. Gorsety. Pasy lecznicze. Wyrób własny.

Nauka

Stowarzyszenie „Służba Obywatelska” w Wilnie organizuje **ROZNY KURS MISTRZYŃ KRAWIECKICH** przeznaczony dla czeladników krawieckich posiadających 2-letnią praktykę w pracowniach krawieckich. Kurs bezpłatny. Wpisowe 25 zł. Zajęcia będą się odbywały w warsztatach Państwowego Gimnazjum Krawieckiego. Informację udziela Szkoła Zawodowa ul. Bisk. Bandurskiego 4-6 w godz. 10-14. **INSTYTUT GERMANISTYKI** Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT U.S.B. z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimn. humanist. (z j. niem). Specjalność: języki, matematyka. Wiadomość w Administracji.

WYCHOWAWCA i rutynowany profesor francuskiego i angielskiego poszukuje od zaraz pokoju z utrzymaniem wzajemnie na konwersację francuską i naukę angielskiego. Pierwszorzędne referencje „Dziennik Wileński dla „Paryżanina”.

NIEMKA z Mitawy udziela lekcji niemieckiego języka, przeprowadza konwersację po cenie bardzo dostępnej. Adres ul. Nasza Nr. 3, Mostowska.

Kupno i sprzedaż

BIURKO jesienowe, starożytne w dobrym stanie okazynie do sprzedania Piwna 6-5.

PLAC 1500 m. po 1 zł. 50 gr. za metr, sprzedaje się przy ul. Bystrzyckiej, teren równy, ziemia własna. Wiadomość: Antokol, ul. Piaski 33, Bocewiczowa Jadwiga. 2148-3

Praca poszukiwana

SŁUŻĄCA w starszym wieku poszukuje posady do małej rodziny. Gotuje dobrze. Posiada świadectwa i poważne referencje. Kalwaryjska 20-10 w podwórku. Widzieć od godz. 4-5. 2155-2

SŁUŻĄCA do wszystkiego ze znajomością kuchni i b. dobrymi świadectwami poszukuje od zaraz posady. Dowiedzieć się w Admin. „Dzien. Wil.” 2136-2

KRAWCOWA poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Krawcowa”, tamże adres.

MŁODA paniątka z ukończeniem szk. Handlowej poszukuje pracy względnie praktyki, ul. Trębacka 24-4.

OCHMISTRZYNI samodzielna dobrze zna kuchnię, uczciwa, pracowita, skromnych wymagań. Dobre referencje. Łask. zgłoszenia: Skopówka 9-2 g. 9-11 i 3-5 pp. 2149-2

KUCHARKA zgodzi się do wszystkiego poszukuje pracy. J. Jasińskiego 6-2 (wejście z frontu).

BYŁY RACHMISTRZ, pismo kaligraficzne poszukuje zajęcia w zakresie umysłowym, posiadam dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dzien. Wil.” dla „Pracowitw”.

Praca zaofiarowana

POSZUKUJEMY! Ze względu na powiększenie produkcji otworzymy także w tamtejszej okolicy miejsce rozdzielcze (bez sklepu) i poszukujemy odpowiedniego pana. Miejsce: zawód obojetny. Dochód co najmniej 520.— zł. miesięcznie. Zgłoszenia pod „129” do Brigol, Box 9, Poertschach-See (Austria).

MŁODSZA służąca z dobrym gotowaniem do wszystkiego poszukiwana. Zamkowa 20 m. 2.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Giełda warszawska z dn. 20, IX, 37.

Dewizy:

Berlin 212.97 212.11

Gdańsk 100.20 99.80

Amsterd. 291.90 292.42

Londyn 26.27 26.62

N. J. czeki 529^{1/2}, 530^{1/2}

Paryż 17.98 18.18

Praga 18.44 18.49

Akcje:

Bank Polski 106.25 106.50

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna 55.75 55.60

3 proc. poz. inw. 1, em. 67.25

3 „ „ 2 „ 68.25 ser. 82.75

5 proc. konwersyjna 61.00 —

5 „ kolejowa 57.25 —

6 „ dolarowa — kupon —

4 „ premj. dolarowa 38.50 38.75

7 „ stabiliz. — kupon —

4 „ konsolid. — 58.50 58.25

Waluty:

Dol. amer. 530 527^{1/2}

Marki niem. 128.00 122.00

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 20 IX. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mlejnych ilościach.

W złotych:
Zyto I stand. 696 g/l *) 23.75 24.25
Zyto II stand. 670 g/l *) 22.75 23.50
Pszonica I stand. 730 g/l *) 28.25 29.25
Pszonica II stan. 710 g/l *) 27.75 28.25
Jęczmień I stand. 678/673 g/l — — —
Jęczmień II stand. 649 g/l 20.00 — 20.50
Jęczmień III stand. 620,5 g/l 19.00 — 20.00

Owies I stand. 468 g/l 21.00 — 22.00

Owies II stand. 445 g/l 19.00 — 20.00

Gryka 610 g/l 19.50 — 20.00

Słemię linaze b. 90% l-ee 40.00 — 41.00

*) Przy ulgowych taryfach, z którymi korzystają młyny wileńskie na żyto I posiadające ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Mieszkania i pokoje

PRZYJMĘ do kompletu ucznia. Solidna opieka przy rodzinie. ul. Jakóba Jasińskiego 18 m. 10 Kulikowska.

POSZUKUJĘ POKOJU najmniej 20 m², bez umeblowania z wygodami, przy chrześcijańskiej rodzinie w promieniu pół klm. od Katedry, z wyjątkiem Antokola, i piętro, wejście frontowe. Oferty kierować: Wilno I, skz. poczt. 249.

Zguby

ZGUBIONA legitymację kolejową wydaną w Wilnie w Dyrekcji Kolejowej dn. 27 sierpnia br. za Nr. 67982 na imię Mikulewicz Wacława zam. w zaśc. Kołobaryzki — unieważnia się.

Pomóżmy bliźnim!

SEKRETARIAT Stronnictwa Narodowego w Wilnie, Mostowa 1 uprasza członków Stronnictwa o zaofiarowanie ubrania (wysokiego) biednego i bez pracy narodowca

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szczerze zarobić na życie. Niestety, brak maszyny. O pomoc w kupieniu której błaga. Adres w adm. „Dz. Wil.”

WDOVA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

HUGO WAST.

97

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

Po chwili zaintrygował go żalobna ikoperta, znajdująca się wśród papierów. Był to list Berty Ram. Dwa czy trzy wiersze, które go wzruszyły:

„Płakałam dużo. Łzy moje jednak są modlitwą za duszę mego ojca i jeszcze jedną duszę”.

Wyszedł na kolację, oszołomiony. Wrócił o dziewiątej.

Z balkonu swego widział wielkie mrowisko mężczyzn na Plaza del Congreso. Jaśniało mnóstwo świateł.

Z różnych stron nadciągały stowarzyszenia ze sztandarami, śpiewając pieśni religijne. Idący w pojedynkę milczeli, zaabsorbowani burzą we wnętrzu.

Przy Plaza del Mayo, o dwa kilometry stąd, znajdowały się ołtarze i wieżyczka kaznodziej.

Ksiądz ogłaszał przez mikrofon sprawozdanie z ruchu tłumów.

Tarasy, balkony, chodniki, przed-

sionki były wypełnione ludźmi. Nigdy czegoś podobnego oczy nie widziały, uszy nie słyszały.

Rzeka ludzi płynęła. Dwieście tysięcy mężczyzn wszelkich zawodów, wszelkiego wieku przesuwano się tu z obnażonymi głowami, w braterskiej zgodzie, bez broni, bez krzyków, bez potrzeby policji, regulującej ruch, lub wstrzymującej nacisk. Tłumy te podążały w nocy do Chrystusa, dającego światło.

Lekki powiew od strony morza oświeślał powietrze. Gorący głos mówcy, zdawał się spływać z gwiazd.

Pierwsza jego modlitwa miała na względzie chorych, którzy nie mogli brać udziału w tej wspaniałej manifestacji.

— Módlmy się za tych, którzy tu nie przybyli, zmuszeni do pozostania na łóżu boleści. Ojciec nasz, który jest w niebie...

Jak pomruk morza brzmiała od-

powieść tłumów. I znowu zapada głęboka cisza.

Następna modlitwa za tych, którzy nie chcieli widzieć ani słyszeć:

— Módlmy się za tych, którzy nie chcieli tu przybyć, w przekonaniu, że są niedowiarkami, w rzeczywistości zaś są pozbawieni nadziei, aby Pan im nadzieję swą powrócił i aby żalowali i uzyskali przebaczenie. Ojciec nasz...

Modlitwa ta zdjęła korę dumy z wielu serc. Z tarasów, balkonów i zewsząd schodzili, tknięci promieniem łaski, aby się połączyć z falą wiernych.

Z rękami wspartymi na poręczy balkonu, Maurycy Kohen opierał się wewnętrznie głosowi, skłaniającemu go do zejścia na ulicę.

Tak, bo to przecież nie byli tacy, jak on grzesznicy! Oni się nie wyparli Chrystusa, nie zlorzeczyli Mu w Synagodzie. Choćby wielkie nawet były ich przewinienia, mieli jednak wiarę i kapłan mógł ich rozgrzeszyć. Ale on, który był ochrzczony, a jednak teraz należał do Synagogi, musiałby przecież złożyć wyznanie wiary przed wzięciem udziału w tych tajemnicach.

I choćby nawet się połączył z po-

tokiem, potok go wyrzuci.

Dał się słyszeć znowu głos kaznodziei, który odmawiał modlitwy wzięte z liturgii wielkopiątkowej.

— Módlmy się za Kościół Boży, a by Pan raczył mu dać pokój na ziemi.

Kohen pomyślał, ile to razy w ciągu wieków, wrogowie Chrystusa, pobudzani przez Synagoge, prześladowali Kościół. Niektórzy jednak nawrócili się i byli apostołami, jak Paweł z Tarsu, inni zaś pograżyli się w przepaść, bluźniąc podobnie Julianowi Odstępcy: „Zwyciężyłeś, Galilejczyku!”

— Módlmy się również za naszego Ojca świętego, Papieża...

Kohen zastanowił się:

— Co za dziwny los tych najwyższych kierowników Kościoła! Świat widział już tylu królów wydziedziczonych z korony, a korona papieża nie przejdzie w ręce wrogów. Nieśmiertelna dynastia! Ileż to razy zapowiedziano, że ten czy ów papież będzie ostatni. Nic z tego!

— Módlmy się również za naszych biskupów i kapłanów, jak też za cały lud chrześcijański.

— Modlić się za swoich! To dziwne!

Mikrofon oddał:

— Módlmy się za naszych katechumenów, nawróconych, którzy jeszcze do nas nie weszli, aby Pan stworzył im uszy i serca... — Ojciec nasz!...

— To nie za mnie! Choćbym nawet chciał się nawrócić, nie byłbym już katechumenem. W języku ich jestem poprostu Żydem, którego prawem może być tylko Talmud...

Mikrofon tym razem odpowiedział mu na to:

— Módlmy się za Żydów, aby Pan zdjął z serc ich zasłony i poznali Jezusa Chrystusa. Ojciec nasz!...

Maurycy Kohen oblał się łzami i usta jego wyrzekły słowa jakiejś mętej modlitwy:

— Jezu Chryste, w którego nie wierzę, ani też pragnę wierzyć, jako w Syna Bożego! Wspomóż mnie, jeśli możesz, ratuj mnie od tej sieci papieskiej i wzmocnij moje niedowiarstwo.

— Półoś! — zawołał mówca.

Idź, spożyj świętą Ofiarę Mszy, będącej powtórzeniem Ofiary kalwaryjskiej. Po Konsekracji, trzusty kapłanów rozda Komunię świętą. To już nie wy wszyscy przychodzicie do Chrystusa, to On sam przyjdzie, szukając was na ulicach, placach i w przysionkach...

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

